Nr 568. Kraków Sroda 10. Grudnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36 „	18 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr racn. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komisya dla reformy wyborczej.

I.

Obraz ogólny.

Kilkudziesięciu panów siedzi przy ogromnym stole. Drugie tyle ulokowało się za nimi. Kłęby dymu tytoniowego. Rozgwar przy .. zonej, ale ożywionej rozmowy, na tle której mniej lub więcej wyraźnie słychać głos jednego, który w danej chwili przemawia. — Słuchają go inni raz z uwagą skupioną, drugi raz z roztargnieniem. Wśród tworzących się ciągle i rozwiązujących grupek krzyżują się uwagi. Ktoś tam w kącie opowiedział coś dowcipnego, bo pochyleni ku niemu słuchacze śmieją się. Ktoś inny notuje coś skwapliwie na wielkich marginesach wielkiej broszury, która, rozłożona lub zwinięta w trąbkę, znajduje się w ręku każdego. Nastrój swobodnego towarzyskiego zebrania panuje tu niepodzielnie. To też, gdyby ktoś, nie znający stosunków, znalazł się nagle w tem zebraniu, przypuściłby raczej wszystko inne, niż to, że znajduje się właśnie w samem centrum „walki", którą dwa narody i wszystkie stronnictwa od lat siedmiu bez mała toczą o reformę wyborczą...

Przyjęty od pierwszej chwili narad ton wyszukanej uprzejmości towarzyskiej panuje niepodzielnie i bez zmiany. — Każdy przedmowca nazywa się „wielce szanownym" lub „wysoko poważanym". Każdy słyszy tu co chwilę swój najpełniejszy tytuł. Sama komisya nazywa się ciągle „świetną". Słowem — Wers...

Ten żadnym dysonansem w ciągu czterech dni niezamącony ton uprzejmości towarzyskiej ma w tem zebraniu ogromne znaczenie. Pokrywa on, jak oliwa wzburzone fale, głębokie przeciwieństwa, które dzielą skupione przy jednym stole grupy, ich wzajemne niechęci, nieufności, żale, nawet nienawiści. Już po krótkiem wsłuchaniu się w tok obrad i przyjrzeniu się, jak najsprzeczniejsze argumenty krzyżują się tu z sobą, niby ostrza kling lśniących a bezlitosnych, zaczyna się doskonale pojmować, że gdyby tę salę na jeden moment opuścił ten ton wyszukanej uprzejmości, atmosfera stałaby się w niej nie do wytrzymania, tocząca się przy tym ogromnym stole „walka" przeszłaby w mgnieniu oka ze sfery objektywnych, spokojnie i uprzejmie wypowiadanych argumentów, w regiony bez porównania niższe i gorętsze...

Ta powszechna, przez wszystkich skrupulatnie przestrzegana zasada wzajemnej uprzejmości ma jeszcze drugą dobrą stronę. Oto świadczy ona, że wszyscy w tej sali zebrani czują się podległymi jakiejś wyższej konieczności, która przywiązuje ich do tego stołu i do tych na nim papierów, zmusza do silenia się na przekonanie, a nie pokonanie przeciwników, do wynajdywania argumentów, których połowa przynajmniej jest zupełnie zbyteczną — w domowem gospodarstwie każdej partyi i grupy...

Koniecznością tą jest powszechne przekonanie o nieodzownej potrzebie ostatecznego załatwienia tej sprawy, która dla większości ogromnej uczestników tego załatwiania jest jak — zmora dusząca... Niechaj już będzie, co chce, byle raz wreszcie skończyć i wejść na spokojniejszą drogę normalnego życia... Oto uczucie, które z równą siłą wypowiada się u wszystkich, nadając obradom komisyi ton specyalny i charakterystyczny.

Ale obok tego powszechnego uczucia świadomość interesów partyjnych i ich nieskończenie rozmaitego krzyżowania się wzajemnego nie znika, nawet nie przycichwa się wcale. Przeciwnie, interesy te na tle tego wspólnego uczucia konieczności grają wszystkiemi swojemi barwami, wśród których ciemne zdają się chwilami niestety przeważać.

Powstaje stąd mieszanina i chaos, do opanowania nieskończenie trudny. Wnioski mnożą się w zastraszającej progresyi, wnioski dyametralnie sprzeczne, obliczone na niwelowanie się wzajemne, na przedmiot targu. Co chwila ta i tamta strona odskakują od siebie na krańce możliwie najdalsze, aby przy następnem ponownem zbliżeniu się do siebie jak najwięcej wytargować i uzyskać. A skład tych stron zmienia się ustawicznie. Wszystkie kombinacye, jakie między siedmiu grupami Sejmu dzisiejszego są możliwe, wszystkie ujawniają się przy rozmaitych sposobnościach. Momentalnie tworzą się możliwości najnieprawdopodobniejszych sojuszów i momentalnie znikają. Potrzeba bardzo wprawnego oka i wytrawnego znawstwa tej zawikłanej ogromnie szachownicy, aby się w niej nie zgubiło, aby nie utraciło wątku tej nadzwyczajnej — gry symultanicznej, w której kilka partyj rozgrywa się jednemi figurami i na jednej szachownicy równocześnie.

A nad tem wszystkiem w nimbie olimpijskiego spokoju siedzi prezes komisyi dr Leo i niezawodną swą ręką pakuje wszystkie sprzeczności do worka.

Sama bowiem komisya zaraz na początku obrad uszyła sobie taki worek w postaci subkomitetu z siedmiu, który ma zadanie przechować te piramidy sprzecznych wniosków, aż w drodze akcyj i reakcyj chemicznych i tajemniczych fermentów wytworzą to bardzo lotne i bardzo cenne, a niezbędnie potrzebne ciało — jednomyślności.

Jest ten subkomitet jakgdyby żołądkiem komisyi dla reformy wyborczej. Ma on za zadanie strawić i przerobić na pokarm lub usunąć wszystko to, co ta nie tyle wielogłowa ile wielousta osobowość zbiorowa zdążyła połknąć...

Kiedy wczoraj w południe dopłynięto szczęśliwie do § 66 przedłożenia rządowego, więc aż do geometryi wyborczej, powszechnem było wrażenie, że żołądek ten jest już ponad miarę przeładowany, że więc nie obejdzie się bez silnych środków czyszczących... Jest jednak nadzieja, że znajdą się one w wiedeńskiej aptece, z której też w ciągu trzech dni najbliższych bieżącego tygodnia będą czerpać obficie...

Z faktycznych sprzeczności nie usunięto dotąd żadnej. Do faktycznych przybyło mnóstwo rzekomych przeciwieństw, konstruowanych na predce w celach taktycznych. Poza takiemi postanowieniami, jak to, że marszałka mianuje cesarz, lub, że namiestnictwo załatwia rekursy, żadnych innych nie powzięto. Cała reszta znajduje się dotąd w worku, który wczoraj pojechał do Wiednia, gdzie cała jego zawartość, poddana specyalnej wiedeńskiej procedurze, wróci w sobotę znowu do Lwowa.

Nie należy się jednak tem zrażać. Jest to normalny tok tej anormalnej sprawy. Sprzeczności będą podtrzymywane do ostatniej chwili. Konieczność przeprowadzenia reformy będzie się zmagała z egoizmem partyj i koteryj, jak dzień z nocą, aż go zmoże nagle, jak słońce, które wyłania się z poza chmurami osłoniętego horyzontu.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 10 grudnia.

W parlamencie panuje zupełna niepewność co do dalszego przebiegu obrad nad planem finansowym.

Mimo wczorajszej uchwały klubu ukraińskiego, sądzą, że dzisiaj odbędzie się głosowanie nad drugą częścią planu finansowego i że Rusini zajmować będą dalej stanowisko wyczekujące aż do załatwienia ostatniej części planu finansowego, to jest przekazywań na rzecz krajów. W każdym jednak razie przed głosowaniem nad ostatnią częścią planu finansowego, w najlepszym razie będzie musiała nastąpić przerwa, która, ze względu na bliskość świąt, może się stać krytyczną dla parlamentu. Wobec tego wyłaniają się dwie możliwości: albo krótki stan „ex lex", gdyby prowizoryum budżetowe do końca r. b. nie było uchwalone, albo ustanowienie prowizoryum budżetowego paragrafem 14. W każdym razie uważają za pewne, że tuż po świętach Bożego Narodzenia, przed Nowym rokiem parlament zbierze się na sesyę.

Porażki dyplomacyi austryackiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 grudnia.

Dzisiaj po południu o godz. 3 zbierze się delegacya austryacka na plenarne posiedzenie, celem rozpoczęcia dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Dyskusya ta potrwa 3 dni. Delegacya węgierska już wczoraj rozpoczęła dyskusyę nad budżetem zagranicznym i również jeszcze jej nie ukończyła. Dyskusya ta w tym roku jest szczególnie obszerna ze względu na ważne wypadki, jakie się w r. b. rozegrały i na krytykę, jakiej poddają politykę hr. Berchtolda. Główne miejsce we wczorajszej dyskusyi w delegacyi węgierskiej zajęły żądania rewizyi traktatu bukareszteńskiego, postawionego przez Austryę.

Austrya została w tej sprawie, jak wiadomo, opuszczona przez Niemcy, i była zupełnie odosobniona. Sprawą tą zajął się wczoraj także kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg, w mowie swojej, wygłoszonej w parlamencie niemieckim. Kanclerz starał się w tej mowie usprawiedliwić stanowisko Niemiec i twierdził, że żądanie rewizyi traktatu bukareszteńskiego byłoby znowu wywołało komplikacye i zamieszanie w Europie.

„N. Fr. Presse" widzi w tych wywodach Bethmanna-Hollwega przykrą dla hrabiego Berchtolda krytykę jego polityki. Hr. Tisza zaś, w dłuższej mowie, wypowiedzianej na wczorajszem plenarnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, wykazywał, że stanowisko Austryi było uzasadnione i wbrew wywodom mowców opozycyjnych, twierdził, że hr. Berchtold może się wykazać sukcesami, jako to utworzeniem państwa albańskiego, utrzymaniem pokoju i powstrzymaniem Serbii od morza Adryatyckiego.

Faktem jest jednak niezaprzeczonym, który ujawnił się we wczorajszej dyskusyi w delegacyi węgierskiej, jakoteż w głosach prasy rumuńskiej, że w stosunkach austro-rumuńskich nastąpiło znaczne oziębienie stosunków i że wpływy Austryi zostały wyparte z Rumunii po części przez Rosyę, a po części przez Niemcy, o czem najlepiej świadczy wczorajsza mowa kanclerza Bethmana-Hollwega.

Słowianie na Bałkanach.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg, 10 grudnia.

Pod przewodnictwem członka akademii Bechcierewa odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia dla łączności Słowian na polu naukowem. Wiceprezes prof. Czubiński w dłuższej mowie wskazał na konieczność takiej łączności na podstawie wydarzeń na Bałkanach w ostatnim roku.

Prof. Pletniew wygłosi odczyt na temat: „Prawdziwe podstawy politycznej równowagi na półwyspie bałkańskim". Prelegent wskazał na wspólne interesy Serbów i Bułgarów ze stanowiska politycznego, ekonomicznego i kulturalnego i zaznaczył, że postęp zasad demokratycznych na półwyspie bałkańskim z konieczności musi doprowadzić do wojskowej unii państw bałkańskich. Następnie podniósł słuszność rozdziału terytoryów na podstawie pierwszej wojny bałkańskiej i oświadczył, że Adryanopol i cała Tracya muszą należeć do Bułgaryi. Odczyt przyjęto rzęsistemi oklaskami.

W obszernej dyskusyi, jaka następnie się wywiązała, wielu mówców wyraziło wątpliwość co do możliwości przeprowadzenia planów mówcy.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Obok klasycznego, przysłowiowego obalacza gabinetów francuskich, senatora Clemenceau, stanął obecnie Józef Caillaux, znacznie od swojego mistrza młodszy i z tego tytułu należący jeszcze do Izby deputowanych. Caillaux, którego Barthou, obalony prezydent gabinetu, nazwał przy kilku sposobnościach „homme d'affaires", należy do tych typowych obecnie polityków francuskich, którzy w sprawach publicznych powiadają sobie „les affaires sont les affaires", co znacznie częściej wychodzi na ich własną korzyść, niż na korzyść kraju. Im więcej talentu, a mniej skrupułów mają tacy ludzie, tem szkodliwsi bywają dla ogółu.

Przed dwoma laty był Caillaux prezydentem gabinetu i ministrem spraw zagranicznych. Naówczas pomiędzy Niemcami a Francyą rozgrywała się ostatnia faza sprawy marokańskiej. Caillaux załatwił tę sprawę — przyznać to trzeba w imię bezstronności — w sposób jedynie możliwy pośród ówczesnych warunków, a mianowicie odstąpił Niemcom pewną część Konga francuskiego, za co Niemcy pozostawiły Francyi wolną rękę w Maroku. Było to jedyne wyjście z przewlekłego zatargu marokańskiego, mimo to zarówno w kraju, jak w Izbie deputowanych, podniosły się bardzo głośne protesty przeciwko „frymarczeniu" ziemią francuską.

Na czele opozycyi w Izbie deputowanych stanął naówczas Poincaré i poprowadził silne bufce przeciwko gabinetowi. Caillaux musiał ustąpić i to wśród okoliczności, które mu nie wróżyły podniesienia się z upadku. Opuścił Paryż i udał się w podróż po Egipcie i Azyi Małej. Odzyskawszy równowagę, powrócił do Paryża, a ponieważ jest geniuszem finansowym radykałów, więc poświęcił się praktyce finansowej i objął kierownictwo kilku banków, jak „Banque d'Egypte" i „Banque Argentine". Wrogowie jego zarzucali mu, że tego rodzaju „affaires" nie są w zgodzie z mandatem deputowanego, ale Caillaux nie myślał rzucać posad, które mu zapewniają 250.000 franków rocznego dochodu. Zresztą powołał się na przykład takich deputowanych, jak Cochery, który jest członkiem rady nadzorczej zakładu „Credit Français", lub Doumer, który operuje w nafcie.

Przyszedł dzień 18 stycznia b. r., to jest wyboru prezydenta republiki. O tę godność ubiegał się pomiędzy innymi Poincaré. Przeciwko niemu wystąpił z całą siłą swoich wpływów Clemenceau, do którego oczywiście przyłączył się Caillaux. Wszak przyszła sposobność do pomszczenia się na Poincarém za sromotny upadek w sprawie Konga. Zwyciężył wprawdzie Poincaré, ale 365 głosów, które przeciwko niemu oświadczyły się, to chyba świadectwo wystarczające, że wybór Poincarégo trafił na poważną opozycyę.

Oczywiście Clemenceau zakarbował sobie tę klęskę, którą Caillaux podwójnie odczuł. Obaj atoli nie wyrzekli się zemsty. Zgromadzenie narodowe w Wersalu postawiło Poincarégo na czele republiki i każdy Francuz widzi w nim naczelnika swojego kraju, ale prezydent republiki jest zarazem prezydentem rady ministrów, któremu dobrze zorganizowana, solidarna i silna opozycya może zatruć urzędowanie i życie. Przykładem prezydent Grévy. Silna opozycya pragnęła zmusić Grévye'go, ażeby ustąpił z urzędu prezydenta republiki, ale na to nie ma sposobu. Więc chwycono się pewnego rodzaju obstrukcyi. Obalono gabinet, poczem żaden z polityków większości nie chciał podjąć się utworzenia gabinetu. Grévy ustąpił i zrzekł się godności prezydenta republiki.

Tak daleko nie chcą, gdyż nie zdołają zajść wrogowie Poincarégo, zwłaszcza sędziwy Clemenceau i giermek jego Caillaux, obaj atoli mają najlepsze w tym kierunku chęci. Clemenceau obalił gabinet Brianda, a radykali utrudniali tak dalece utworzenie nowego gabinetu radykalno-socyalistycznego, że wreszcie Poincaré powierzył tę misyę panu Barthou, uchodzącemu za bardzo umiarkowanego. Barthou, nie mogąc liczyć na szczere poparcie radykałów, rzeczywiście posunął się dosyć silnie ku prawicy.

Wreszcie padł także Barthou po 8 miesięcznych rządach. Padł dlatego, że zażądał, ażeby na stałe uwolniono rentę od podatku, ale był to pozór jedynie, gdyż radykali pod wodzą Józefa Caillaux czekali na każdą sposobność, ażeby obalić Barthou'a. Już przed dwoma przeszłe miesiącami radykali na kongresie swoim w Pau oświadczyli otwarcie, że Barthou musi co rychlej i za wszelką cenę ustąpić, a przy tej sposobności wypowiedziano także wojnę Poincarému. W tych podjazdowych walkach brał najżywszy udział Caillaux, czuwający pilnie nad czystością doktryny radykalnej. Caillaux, dzięki swoim zabiegom, niezaprzeczonym zdolnościom, wielkiej zręczności, a wreszcie znacznemu bardzo majątkowi, został na owym kongresie wybrany przewodniczącym komitetu wykonawczego partyi radykalno-socyalistycznej, a więc szefem jej sztabu generalnego.

Przystąpił do wykonania swoich planów. Początek powiódł się, a dalszy ciąg zaczyna iść nieźle. Barthou padł. Caillaux natychmiast postarał się o uchwałę swojego stronnictwa, że do nowego gabinetu nie może wstąpić żaden członek partyi radykalno socyalistycznej, jeżeli ten gabinet nie będzie złożony wyłącznie z radykalnych socyalistów i zjednoczonych socyalistów. Uchwała ta miała na celu albo uniemożliwić Poincarému akcyę w sprawie utworzenia nowego gabinetu, albo uczynić go bardziej względnym dla radykałów. Taktykę tę nazywa „Journal des Débats" obstrukcyą, zaś „Echo de Paris" utrzymuje, że kampania politycznego blufu, prowadzona przez tryumwirat Caillaux-Clemenceau-Jaurés, jest sojuszem przeciwko parlamentowi, prezydentowi republiki i narodowi.

Wobec tego Poincaré skazany był z góry na przegraną. Wzywał po kolei wybitnych polityków i powierzał im misyę utworzenia gabinetu, zaś politycy owi cofali się po kolei, widząc, że nie mogą spełnić owej misyi, gdyż radykali odpowiadali: „Albo cały gabinet będzie nasz, albo żaden radykał, ani żaden socyalista nie wstąpi do niego". Rządzić bez radykałów niepodobna, chociaż więc żywioły umiarkowane popierały Poincarégo, mimo to prezydent republiki ustąpił przed naporem radykałów i powierzył Duomergue'owi utworzenie gabinetu. Doumergue wywiązał się ze swojej misyi i Francya ma nowy gabinet.

Clemenceau i Caillaux tryumfują, zwłaszcza Caillaux.

Prezydent nowego gabinetu francuskiego, Gaston Doumergue, liczy 50 lat i pochodzi z Sewenów, krainy górskiej w środkowej Francyi, gdzie ku końcowi XVII wieku toczyła się krwawa wojna religijna przeciwko protestantom po odwołaniu edyktu z Nantes (1695 r.) Doumergue jest protestantem. Przez pewien czas był adwokatem w Nimes. Od r. 1893 Doumergue jest deputowanym, w gabinecie Combes'a był ministrem dla kolonij, w latach 1906 i 1907 ministrem handlu, wreszcie w r. 1908 piastował tekę oświaty.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae").

8 (Ciąg dalszy.)

— Masz przecie dzieci podobno.

Machnął ręką z lekceważeniem.

— A są tam gdzieś! Poszły za matką. O mnie nie chcą nic wiedzieć. I słusznie, bo i ja nie umiałem ojcem być... Może w innych warunkach...

Zaśmiał się naraz.

— Nie uwierzysz, w jakim byłem kłopocie, gdy mi niedawno przedstawiono... moją córkę. Najlegalniejszą w świecie córkę. Nie widziałem jej z górą dziesięć lat. Zrobiła się z niej panna dorosła i ładna. Bardzo ładna. Byłem onieśmielony. Nie mogłem się zdobyć na to, aby mówić do niej po imieniu. I ona także nie wiedziała, co ze mną zrobić.

Sposępniał.

— Jakie to głupie! Mówi się: głos krwi! Furda! Niema niczego podobnego. Nie kochałem nigdy matki i nie czuję się niczem z dzieckiem związanym. Gdyby było inaczej... Mogło było być inaczej...

— Czy nie twoja wina?

Ruszył ramionami.

— Może. Nie wiem. To pewna, że najbliższą istotą na świecie był mi człowiek, żadnym węzłem krwi ze mną nie złączony... Ojciec mój był to dziwak przecudowny. Nie mówił nigdy ze mną. Nie pamiętam nawet, jaki miał głos. Ale żył niedaleko nas w zapadłym futorze staruszek, Towiańczyk, pono jeden z ostatnich... Siwy jak gołąb i zawsze pogodny, choć nie śmiał się nigdy. Nigdy o nic się nie gniewał, ani potępiał nikogo. Pszczoły sobie hodował i czytał Ewangelie. Całe dnie spędzałem u niego.

Zamyślił się znowu.

— Wiesz, to był jedyny człowiek, który się nie bał śmierci. Tak, on się nie bał, chociaż myślał o niej często.

Chwycił się za głowę.

— Gdyby to można wiedzieć cośkolwiek, wiedzieć napewno!

— Czy byłeś przy śmierci tego staruszka?— zapytał Butrym z zainteresowaniem.

—Tak. Miałem wówczas ze dwadzieścia lat. Studyowałem już medycynę, chociaż nie myślałem wówczas, że będę z niej kiedyś żył.

—I jak umierał?

—Spokojnie. Pewny był i zupełnie spokojny. Uśmiechał się. Jedyny raz w życiu wówczas widziałem jego uśmiech na bladych, sztywniejących już wargach. Ogarnęła mnie jakaś wściekła przekora, bolało mnie to poprostu, że ten człowiek się nie boi, że odchodzi w ciemność tak, jak gdyby mu jeno drzwi do drugiego pokoju otwierano. Nie mogłem tego poprostu znieść. W sposób zgoła zbrodniczy i łajdacki zacząłem go straszyć, mówiłem mu o tem wielkiem Niewiadomem, które go czeka, a które może jest tylko nicością...

— A on?

— Patrzył na mnie łagodnie i z politowaniem. A potem wziął mnie chłodną dłonią za rękę. „Dobrze robisz, że to mówisz — rzekł— bo przekonasz się w ten sposób, jak silna jest prawda moja. Ty wątpisz, ty się pytasz, a ja wiem..." Ryczałem jak bóbr i ręce sobie gryzłem i nogim jego martwe całował, kiedy zamknął powieki.

Butrym patrzył przed siebie szeroko rozwartemi oczyma.

— On miał racyę. Trzeba wiedzieć. Źle czy dobrze, wszystko jedno, aby tylko wiedzieć.

— Ale my nie wiemy nic, nic — rzekł znów Krasołucki.

— Zbyt jesteśmy nieufni, aby każdą złotą baśń przyjąć za prawdę, zbyt niestety mądrzy, by wierzyć, że z chwilą ostatnią skończy się zupełnie to, co tutaj w nas było i żyło.

Służący stanął we drzwiach.

— Proszę pana doktora...

— Co powiesz? — ożywił się Krasołucki.

— Jakaś pani... powiada, że nazywa się Tourbillon... Podobno pan doktór kazał jej przyjść rano...

Lekarz z pewnem zakłopotaniem spojrzał na profesora...

— Tak. Mówiłem jej rzeczywiście... Zgrabna kobieta. Ale jeśli ci przeszkadza...

Butrym pożegnał się i wyszedł na ulicę.

Dzień był już duży. Mgła, która o świcie miasto zalewała, rozpłynęła się teraz i zginęła w ulicach, osadzając się jeno chłodną wilgocią na bruku, którą słońce w miejscach więcej odkrytych powoli ścierało. Butryma po nieprzespanej nocy objął nagły chłód. Zapiął guziki płaszcza i począł z rękami w kieszeniach powoli iść ku rynkowi. Właściwie nie miał jasnego wyobrażenia, co mu teraz robić wypada. Był jeszcze wciąż we fraku; do pracowni uniwersyteckiej tak iść nie mógł, a do domu nie chciał. Przyszło mu na myśl, że synek jego już się zbudził i na odgłos dzwonka wybiegnie przywitać się z ojcem i będzie chwytał świeżemi rączętami za ubranie jego, pełne kurzu i brudu, przepojone dymem tytoniu i wyziewami wina.

Stanął pod arkadami Sukiennic i patrzył bez myśli na wieże Maryackiego kościoła. Naraz uczuł jakiś niepokój. Miał wrażenie, że ktoś za nim stoi. Przez pewną chwilę walczył z tem uczuciem, nie chcąc się obejrzeć, aż wreszcie zupełnie mimowoli i prawie nieświadomie odwrócił głowę. Pod jedną z kolumn, podtrzymujących sklepienie krużganku, tyłem oparty o głaz, stał jego nieznajomy z kawiarni i z pod czarnych krzaczastych brwi patrzył nań znowu przejmującemi oczyma. Ale co najdziwniejsza, te oczy wyglądały teraz jak ślepe. Spojrzenie ich—szklane i zastygłe — szło gdzieś w dal, na wskróś przez rzeczy i ludzi: Butrymowi się zdawało, że pojrzał w jakąś pustkę otchłanną.

— Takby mógł patrzeć trup, — pomyślał i nagłym dreszczem zdjęty skinął na przejeżdżającą dorożkę, podając adres swego mieszkania.

W przedpokoju, zdejmując płaszcz, spotkał się z żoną. Przywitała go przyjaznem skinieniem głowy i otarłszy mu usta i wąsy chusteczką, podała policzek do pocałowania.

—Czy Jacuś już wstał? — zapytał ją z pewnem zaklopotaniem.

Spostrzegła to jego zmieszanie i uśmiechnęła się jakby z zadowoleniem.

— O, tak, — rzekła spokojnie.— Umyj się i idź do niego, bo pytał się już o ciebie.

— Czy wiesz, gdzie byłem?

Ruszyła ramionami.

— Prawdopodobnie bawiłeś się. Nie mam ci tego wcale za złe, jeśliś się tylko dobrze bawił i jesteś zadowolony.

Powiedziawszy to, odwróciła się bez pośpiechu i odeszła w głąb mieszkania.

Z uczuciem niezwalczonego smutku poszedł Butrym do swojego pokoju i ściągnąwszy z siebie ubranie, rzucił się na łóżko, aby zasnąć choć na chwilę. Ale sen nie imał się wcale jego znużonych powiek.

(C. d. n.)

Minister spraw wewnętrznych René Renoult, liczący 46 lat życia, należy od r. 1902 do Izby deputowanych. Z zawodu adwokat, poświęcał się przeważnie sprawom finansowym. W r. 1909 był podsekretarzem skarbu.

Minister skarbu Józef Caillaux, liczący 51 lat życia, należy do najwybitniejszych znawców skarbowości we Francyi. Był ministrem skarbu już w gabinecie Waldecka-Rousseau, a następnie w gabinecie Clemenceau. W r. 1911 był prezydentem gabinetu i wtedy obalił go Poincaré z powodu znanej sprawy odstąpienia części Konga Niemcom.

Jan Bienvenu-Martin, minister sprawiedliwości, liczący 66 lat życia, był w gabinecie Rouviera ministrem oświaty i wyznań i przeprowadził ostateczny rozdział kościoła od państwa.

Minister oświaty René Viviani, adwokat z zawodu, pochodzi z Algieru i liczy 50 lat życia. — Od 24 roku życia przebywa w Paryżu. Tu obok adwokatury trudnił się także dziennikarstwem, któremu następnie całkowicie się poświęcił.

Emanuel Monis, adwokat, liczący 68 lat życia, został ministrem marynarki. W roku 1911 był prezydentem gabinetu.

Minister wojny, Józef Noulens, liczący 49 lat życia, z zawodu awokat, jest deputowanym od r. 1902. W roku 1904 był podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny.

Maurycy Raynaud, liczący 53 lata życia, deputowany od roku 1906, został ministrem rolnictwa. Tekę tę piastował już w gabinecie Brianda

Najmłodszymi członkami obecnego gabinetu są: minister handlu Malvy, minister dla kolonij Lebrun, tudzież minister robót David. Malvy i David są z zawodu adwokatami, Lebrun jest inżynierem. Malvy jest po raz pierwszy ministrem, David był już raz ministrem handlu, a Lebrun ministrem dla kolonij.

Wiec Izb lekarskich.

Lwów, 8 grudnia.

Przez cały dzień wczorajszy obradował we Lwowie, w sali posiedzeń Izby handlowo-przemysłowej, XIX wiec austr. Izb lekarskich, przy współudziale delegatów z Czech, Bukowiny, Dalmacyi, Moraw, niższej i wyższej Austryi, Śląska, Styryi, zachodniej Galicyi [illegible]), reprezentantów Izby wschodnio-galicyjskiej (dr Festenburg, dr Papée, dr Schellenberg i dr Zion), tudzież reprezentanta organizacyi lekarzy polskich dr Damskiego. Ponadto przybyli na wiec profesorowie dr Łukasiewicz, dr Sieradzki, dr Halban, dr Wiczkowski, dr Bylicki, protomed. dr Lachowicz, inspektor kraj. dr Müller, dyrektor szpit. dr Starzewski, lekarze sztabowi, dr Karhezy, dr Gidlewski, dr Weissberg i inni. Obradom, które z przerwą obiadową trwały od godz. pół do 10 rano do późnego wieczora, przewodniczył prezydent Izby wschodnio-gal., jako gospodarczej, dr Festenburg. Po krótkiem zagajeniu przewodniczego, powitał uczestników wiecu w zastępstwie namiestnika r. dw. Ustyanowski, imieniem kraju marszałek Gołuchowski, imieniem miasta wicepr. dr Stahl, imieniem uniwersytetu rektor dr Starzyński, imieniem Wydziału lek. dziekan dr Jurasz, imieniem gal. Tow. lekarskiego, prof. dr Machek, a imieniem lwowskiego Tow. lekarskiego prof. dr Bednarski.

O stosunkach lekarzy do Towarzystw asekuracyjnych i projekcie odnośnej ustawy referował radca sanit. dr Finger (Wiedeń). — W dyskusyi nad tym referatem zarzucali poszczególni mowcy dotyczącej komisyi, a względnie referentom, powolność w załatwieniu tej, dla materyalnej sytuacyi lekarzy tak ważnej sprawy.

Następnie odczytał wiceprezes Izby wschodnio gal. dr Papée sprawozdanie tej Izby, które przyjęto wiadomości.

Dłuższą dyskusyę wywołała kwestya sposobów zaradczych przeciw wkraczaniu w dziedzinę lecznictwa osobników niepowołanych, a w szczególności masażystów, ortopedystów, przekłuwaczy uszu, optyków, akuszerek i t. p. Na wniosek referenta dr Grüna (Wiedeń) uchwalono wnieść w tej sprawie memoryał do właściwych władz i Rady państwa.

Na tem przerwano obrady przedpołudniowe, poczem uczestnicy zwiedzili nowe pawilony zakaźne, o których wyrazili sie z uznaniem i podziwem.

W obradach popołudniowych omawiano w pierwszym rzędzie sprawy wewnętrzne organizacyi lekarskich i stosunek lekarzy do rządu. Na wniosek dr Papéego uchwalono starać się o utworzenie przy fakultecie medycznym katedry dla spraw lekarsko-społecznych, poczem na wniosek dr Schellenberga wybrano komitet, który wspólnie z komitetem gospodarczym ma wygotować projekt ustawy izbowej.

Następnie dr Lamberger (Wiedeń) referował sprawę umów ze Związkiem fabrycznych kas chorych. Po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi przyjęto w zasadzie umowę, zawartą przez referenta, jako mandataryusza Izb lekarskich, z zastępcami fabrycznych kas lekarskich.

O sprawie taks operacyjnych w szpitalach wygłosił referat dr Obermüller (wyż. Austrya) i przedłożył wniosek, aby lekarze w szpitalach za większe operacye pobierali honorarya także od chorych III kl. Przeciw wnioskowi temu wystąpił energicznie dr Festenburg, wywodząc, że uchwalenie jego nie dałoby się pogodzić ze względami etycznemi i społecznemi, poczem wiec wniosek dra Grüna odrzucił, pozostawiając w tym względzie wolną rękę poszczególnym Izbom lekarskim.

Na tem obrady wczorajsze przerwano. Wieczorem zebrali się uczestnicy wiecu na bankiecie w hotelu George'a.

W poniedziałek rozpoczęło się posiedzenie referatem dra Lista, który imieniem Izby dolnoaustryackiej przedstawił wniosek o wezwanie rządu rządu, aby uregulował sprawę Kas chorych w porozumieniu z reprezentantami lekarskimi i Kas chorych. Wniosek przyjęto. Na wniosek tego samego referenta wiec uchwalił protest przeciwko rozporządzeniu namiestnictwa dolno-austryackiego, które zniosło orzeczenia Rady honorowej tej Izby, odnoszące się do postępowania niektórych lekarzy, wbrew postanowieniom organizacyj lekarskich i Izb, obejmujących posady w Kasach chorych, uznane przez Izby za niekwalifikujące się do przyjęcia. Zniesienie tego orzeczenia opierało namiestnictwo na rzekomem przekroczeniu ustawy o stowarzyszeniach. Szereg mowców, między innymi dr Hellbich, dr Grün, dr Obermüllner, dr Kuczera i inni występowali przeciwko takiej interpretacyi orzeczeń Rady honorowej.

Nastąpiły dwa wnioski naglące Izby morawskiej, które referował dr Kuczera. Jeden żądał, aby lekarze Kas chorych podlegali ubezpieczeniu pensyjnemu urzędników prywatnych, drugi, aby lekarze w sanatoryach i asystenci dentystów od tego obowiązku byli wyłączeni.

Dr Lamberger referował jeszcze dwa wnioski naglące Izby wiedeńskiej, a dr Zion wniosek Izby wschodnio-galicyjskiej w sprawie przepełnienia na wydziałach lekarskich, przedstawiony wskutek pisma Izby wiedeńskiej, nadesłanego w tej sprawie tuż przed wiecem do naszej Izby. W myśl wniosku referenta przekazano tę sprawę wydziałowi wykonawczemu.

Dr Papee imieniem Izby wschodnio-galicyjskiej wniósł interpelacyę do wydziału wykonawczego, domagając się wyjaśnienia, jak załatwiono uchwały poprzedniego wiecu (Izba wiedeńska) w sprawie sposobu udzielania tytułów lekarskich. Prof. dr Finger w odpowiedzi wyjaśnił, że wydział wykonawczy wniósł w tej sprawie przedstawienie do ministerstwa.

Dokonano wreszcie wyboru Izby gospodarczej na rok 1914. Wybraną została Izba górno-austryacka, a miejscem następnego wiecu Linc. Do wydziału wykonawczego wybrani zostali ponownie dr Festenburg, prof. dr Finger, dr List, dr Schlemicher, prof. dr Petrzina, tudzież dr Bailoni z Pragi w miejsce dra Kuczery.

Przed zamknięciem obrad dr List złożył Izbie lwowskiej imieniem zjazdu podziękowanie za prowadzenie agend Izby gospodarczej w r. 1913 i urządzenie wiecu.

Kronika powstania 1863-64 roku.

8 grudnia.

Na pułkownika Stanisława Becchi, dążącego do objęcia dowództwa nad oddziałami Syrewicza, napadają moskale w Balkowie (Maz.) i biorą go do niewoli.

9 grudnia.

Junosza i Czyżewicz, zaatakowani przez 3 roty piechoty i 150 jazdy pod Łęgiem cofają się do Woli Okrzejskiej (P.), gdzie doznają porażki. — Pułkownik Rębaiło na czele 250 powstańców odnosi zwycięstwo nad 700 piechoty i jazdy moskiewskiej pod Mierzwinem (Kr.).

10 grudnia.

Nadmiler, zaatakowany w nocy pod Rawą (M.), wymyka się nieprzyjacielowi, nie ponosząc znacznych strat, i rusza na północ ku Wiśle. Oddziały Lenieckiego, Mareckiego, Etnera, Kozłowskiego i Lutyńskiego, napadnięte niespodzianie pod Korbutową Wolą (L.) stawiają gwałtownemu napadowi dzielny, lecz bezładny opór, wreszcie rozsypują się, tracąc 134 ludzi w zabitych, rannych i jeńcach.

Kronika.

Kraków, 10 grudnia.

Wystawa „Sztuki“ w Krakowie. W poniedziałek zamknięto wystawę pamiątkową po księciu Józefie i przygotowano sale dla urządzenia XVIII wystawy Tow. artystów polskich „Sztuka“, a LX-tej ogólnej. Jutro, t. j. we czwartek 11 b. m. rozpocznie swe czynności komisya rozpoznawcza „Sztuki“. Członkowie wydziału, oraz członkowie „Sztuki“ zechcą w tym terminie zebrać się w wielkiej sali wystawowej, aby komisya dla rozwieszania obrazów mogła rozpocząć swą pracę. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 14 b. m. „Vernissage“ oraz godzina otwarcia dla publiczności będą osobno zapowiedziane.

Z wystawy Związku artystów. Celem uprzystępnienia nowo otwartej wystawy Związku artystów w pałacu Spiskim (ofic. I p.) jak najszerszym warstwom, zniżono wstępne we wszystkie dni do 60 hal. Uczniowie i słuchacze wyższych zakładów naukowych płacą 20 hal. Uczniowie akademii sztuk pięknych oraz uczenice wydziału artystycznego kursów Baranieckiego i szkoły panny Niedzielskiej mają wstęp wolny za okazaniem legitymacyj. — Wyborem dzieł na wystawę zajmował się osobny komitet artystów pod przewodnictwem prof. Axentowicza, prezesa Związku. Dla łatwiejszego informowania się co do cen dzieł wystawionych, umieszczono je w katalogu. Nowość tę, praktykowaną na wystawach zagranicą, wprowadził Związek artystów na często powtarzane życzenia miłośników sztuki. W pierwszym dniu wystawy zakupiono onegdaj obraz olejny Stanisława Batowskiego p. t.: „Św. Jerzy, zabijający smoka“.

Zarząd Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie w dniu 9 i 30 listopada b. r. zakupił następujące dzieła do rozlosowania między członków: Stanisława Szukalskiego 3 rysunki p. t. Ich pan, Witrażyk, Skarga, Romana Kramsztyka obraz olejny p. t. Martwa natura i akwarelę p. t. Port bretoński, Stanisława Rzeckiego obraz olejny p. t. Sand Cloud, Jana Rubczaka akwaforty p. t. Fontanna w Carpeau w Paryżu, Klasztor św. Józefa w Krakowie, Wejście do katedry w Chartres, Jana Gumowskiego akwarele p. t. Wirydarz w St. Zeno i Domek pod pawiem w Krakowie, Jana Wałacha obraz olejny p. t. Teresa, Skoczylasa Władysława drzeworyty p. t. Dziewczyna, Światowid i Profil górala, Aleksego Nowakowskiego obraz olejny p. t. Kwiaty.

Z kilkunastu zgłoszonych kolekcyj obrazów postanowiono urządzić wystawy w miesiącach marcu i kwietniu. Wreszcie celem uświetnienia 60-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie postanowiono urządzić w miesiącu maju 1914 roku salon wiosenny za pisemnemi zaproszeniami. Salon objąłby wystawę dzieł sztuki połączoną z przedmiotami artystycznego przemysłu. Zatem byłyby na wystawie urządzone wnętrza umeblowane, z obrazami i sztychami na ścianach, z rzeźbą na postumentach. Do komisyi organizacyjnej, mającej przygotować szczegółowy program, zostali wybrani panowie: Wojciech Kossak jako przewodniczący, dr Tadeusz Cybulski, Jan Bukowski, Alfons Karpiński, dr Feliks Kopera i Leonard Lepszy.

Z uniwersytetu. P. Maksymilian Lustgarten, urzęd. Banku „Merkur“, rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Kurs dla instruktorów skautowych odbędzie się staraniem krakowskiego skautowego komitetu pań w zakładzie hr. Zamojskiej w Kuźnicach pod Zakopanem, w dniach od 27 grudnia 1913 r. do 5 stycznia 1914. Kurs ten jest przedewszystkiem przeznaczony dla nauczycielek, pragnących prowadzić pracę skautową wśród dziewcząt. Program kursu obejmie szereg wykładów, ćwiczeń w polu i w pokoju, zabaw, lekcyj poglądowych i pogadanek. Liczba uczestniczek kursu jest ograniczona. Koszta wynoszą 40 koron. Zgłoszenia przyjmuje się w Sokole (Wolska 27) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 7 wieczorem.

Na loteryę gospodarczą, odbyć się mającą dnia 14 grudnia w Sukiennicach, rozesłano odezwy i listy składkowe, celem zebrania fantów i datków na cele loteryi — na szkoły kresowe. Zarząd Koła pań T. S. L. uprasza najuprzejmiej o łaskawe odesłanie list pod adresem albo pań podpisanych lub zarządu krakowskiego Koła pań T. S. L. (ul. Szpitalna 7, II piętro).

„Historya sztuki w Polsce“. — Drugi odczyt profesora dra Żmigrodzkiego z cyklu pod powyższym tytułem, urządzonego staraniem Akad. Koła „Straży Polskiej“, odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczór w sali 35 Collegii Novi. — W odczycie tym na temat „Teorye stylów“, przedstawi profesor Żmigrodzki teoryę i rozwój stylów: bazyliki, romańskiego, gotyckiego i odrodzenia — rzecz nieodzownie potrzebna dla dalszych odczytów o sztuce polskiej i zamierzonych w przyszłości wycieczkach po muzeach i kościołach. Wstęp 40 hal., dla młodzieży 20 hal.

„Tatry i Karpaty w zimie“. Pod tym tytułem urządza sekcya narciarska Akademickiego Związku sportowego we czwartek 11 bm. wieczór projekcyjny, ilustrowany przepięknemi obrazami świetlnemi, przedstawiającemi najbardziej uwagi godne zakątki Tatr i Karpat w szacie zimowej. Odczyt odbędzie się w sali zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia L. 12, II. piętro, o godzinie 7 wieczór. — Ceny miejsc: siedzące 80 hal., wstęp 60 hal., dla członków A. Z. S., towarzystw turystycznych i narciarskich 70 i 50 hal.

Nadzwyczajne walne zebranie Koła męskiego „Straży Polskiej“ odbędzie się dnia 11 grudnia, t. j. we czwartek o godz. 7 wieczorem w lokalu „Straży Polskiej“, ulica Floryańska l. 1. Pod obrady będą przedstawione członkom wnioski zarządu Koła, a następnie wygłoszony będzie odczyt p. t.: „Bojkot u nas w dobie obecnej“. W razie braku kompletu drugie nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 7 i pół bez względu na ilość członków. W. Wodzinowski prezes, A. Stróżyński sekretarz.

Wieczornica Krakowskiego Koła Pań T. S. L. odbędzie się w niedzielę 14 b. m. w salach domu w Rynku głównym 29 (obok pałacu pod Baranami) II. piętro. — Początek o godzinie piątej popołudniu.

Szkoła drukarska. Otrzymujemy następujący komunikat:

Z powodu niepokojów w przemyśle drukarskim, wykłady w szkole aż do powrotu stosunków normalnych zostały zawieszone.

Z Tow. biblioteki słuchaczów prawa U. U. J. Walne zgromadzenie, które się odbyło przed kilku dniami, wybrało nast. zarząd: Zagórowski Adam (prezes), Niezgoda Jan (wiceprezes), Taszycki Bronisław (skarbnik), Chmura Władysław, Feret Wojciech, Frankiewicz Tomasz, Grodski Henryk, Mazanek Kazimierz, Mazanowski Jerzy, Menhard Stanisław, Pee Aleksander, Strobiach Eugeniusz, Szayna Józef, Tatar, Ziobro Edmund. Komisya kontrolująca: Kropaczek Henryk (przewodniczący), Cukrzyński, Macudziński, Zając i Kawalec.

Dręczenie koni. Wczorajsza gołoledź była przyczyną licznych upadków koni, szczególnie na ulicach asfaltowanych, a nigdy nie posypywanych u nas piaskiem. Przy tej sposobności nie obeszło się bez dręczenia koni, katowanych w nieludzki sposób przez woźniców za to, że ślizgając się, nie mogły uciągnąć wozów, w zwyczajnej nawet porze zbytnio przeładowanych. Przodowali w tem woźnice węglarscy. Co chwila widzieć było można unieruchomiony wóz z węglami, słyszeć dzikie okrzyki woźniców i brutalne uderzanie zwierząt, nie mogących w takich warunkach podołać ciężkiej pracy. Prawdziwą orgię urządził w ul. Szpitalnej woźnica jednego ze składów węgla przy ul. Pawiej. Kres położyła temu znęcaniu się policya, pociągając dręczyciela do odpowiedzialności.

Sprawa Józefa Olkusznika. Śledztwo w sprawie kradzieży aktów sądowych z biura sędziego śledczego zostało już ukończone. Olkusznik — jak wiadomo — podczas przesłuchiwania u sędziego śledczego, zabrał akta, zawierające obciążający materyał i na tej podstawie został ponownie aresztowany. Śledztwo w sprawie oszustw na szkodę OO. Pijarów potrwa jeszcze 2 — 3 miesięcy. Rzeczoznawcy badają jeszcze odnośne księgi i dokumenty.

Oszustwo z brylantami. Kupiec wiśnicki Dawid Bloch, aresztowany pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia na szkodę kilku firm nowojorskich przebywa nadal w areszcie śledczym, gdyż rodzina nie złożyła jeszcze kaucyi w kwocie 50.000 kor., wyznaczonej przez sąd krajowy wyższy.

Aresztowanie włamywaczy. Wczoraj aresztowała policya trzech zawodowych włamywaczy, Hellmana, Jachowicza i Jatonia. Aresztowani popełnili w ostatnich czasach szereg kradzieży z włamaniem w Krakowie i Podgórzu.

Wczoraj aresztowani zostali również dwaj włamywacze Chrapek i Rączny w chwili, kiedy usiłowali włamać się do piwnicy w sklepie p. Kucza przy ul. Długiej.

Echo morderstwa w Rynku. Jak słychać, śledztwo w sprawie mordu, popełnionego na osobie śp. Swiszczowskiego, dokonanego przez Łyżwińskiego i towarzyszy, jest już na ukończeniu. Rozprawa przeciwko mordercom odbędzie się w lutym przed krakowską ławą przysięgłych.

Z kraju.

Kradzieże kolejowe. Korespondent nasz donosi z Tarnowa: Od dłuższego czasu na przestrzeni między Tarnowem a Wolą Rzędzińską, a zwłaszcza za Gumniskami, gdzie tor się wznosi na znacznej przestrzeni, a po obu stronach znajdują się gęste zarośla, dokonywane bywały w wagonach kolejowych bardzo częste kradzieże. Złodzieje postępowali w ten sposób, że do wozów, idących wolno wskutek wzniesienia toru, wskakiwali we trzech; jeden hamował pociąg, dwóch przecinało obcęgami plomby na wozach, poczem we trzech wyrzucali z wagonu wszystko, co wpadło pod rękę. Manipulacye złodziejskie wprawiały w kłopot dyrekcyę kolejową, która poszkodowanym musiała płacić kolosalne sumy. Po ostatnio wykrytej kradzieży z wiosną b. r., za którą 32 sprawców zostało ukaranych, dyrekcya kolejowa ustanowiła pięciu nocnych stróżów dla pilnowania toru, lecz zarządzenie to pozostało bez rezultatów z powodu pogróżek złodziejskich. Dopiero miejscowej żandarmeryi, a przedewszystkiem wachmistrzowi Wrożce, udało się w październiku w czasie nocnych patroli w gąszczach, odkryć i przyaresztować siedmiu sprawców z Rzędziny, a zarazem znaczną część rzeczy skradzionych odebrać.

Złodzieje zabierali wszystko, jak np. całe bale barchanów, materye, koronki, płótno, gotowe ubrania i bieliznę, obuwie, cukier w głowach, rzeczy korzenne, beczki wina i śledzi, rzemienie wojskowe, chustki, a nawet skradli płaszcz torpedy, przeznaczonej dla marynarki rumuńskiej.

Śledztwo prowadził radca dr Zaremba, specyalnie do tego przeznaczony przez prezydyum, a rezultatem śledztwa była rozprawa, pod przewodnictwem radcy Rajskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Mostek, Stus, Stawarski, Mojek i wspólnicy, należący do ich rodzin. Po przeprowadzonej rozprawie skazani zostali: Mostek na rok, Stus na półtora roku, Stawarski na rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postem. Reszta oskarżonych została skazana na kilka miesięcy więzienia.

Stary Sącz, 9 grudnia. (Ku czci Mickiewicza. — Z T. S. L. — Rada miejska. — Sokół. — Ognisko).

Staraniem młodzieży seminaryum naucz. odbył się w sobotę uroczysty wieczorek Mickiewiczowski. Rozpoczęło słowo wstępne, wypowiedziane z całym pietyzmem przez dyrektora sem. p. Mich. Magierę, poczem nastąpiły chóry i produkcye muzyczne młodzieży wykonane pod wytrawną batutą prof. muzyki Wład. Szybiaka. Szczególnie żywo zainteresowała się publiczność „Chórem strzelców“ z tow. orkiestry, kompozycyi W. Szybiaka. Na zakończenie studenci amatorzy odegrali udatnie akt II „Konfederatów Barskich“. Przedstawienie przygotował prof. St. Węglarz. Czysty dochód z wieczorku przeznaczono na książkową pomoc koleżeńską.

Koło T. S. L. rozwija wydatnie powszechną mieszczańską wypożyczalnię książek, biblioteką kieruje p. Marchiewicz, naucz. szkoły ludowej.

Dla młodzieży szkolnej wprowadziło T. S. L. popularne odczyty z obrazami świetlnemi. Z odczytów korzysta sporo młodzieży. Odczyt o ks. Józefie wygłosił przewod. Koła T. S. L., a o roku 31 dyr. sem. p. M. Magiera. Dalszy ciąg odczytów odbędzie się w styczniu.

Jesteśmy w przededniu wyborów do Rady miejskiej. Ponieważ między partyami doszło do kompromisu, przeto lista burmistrzowska, na wskroś demokratyczna, ma zapewnione przejście: Jako kandydatów z pierwszego Koła mamy pp.: J. Ciechockiego, M. Magierę, K. Lipińskiego, ks. M. Przywarę, J. Kamińskiego, dr. M. Stampfla; z drugiego Koła są postawieni pp. J. Rejowski, W. Gurgul, R. Ogorzały, J. Kumor, M. Bazielich, Fr. Kołaczkowski; z trzeciego Koła pp. K. Szeligiewicz, M. Borkowski, W. Szewczyk, W. Gliński, M. Cięciwa, J. Kacz. Nauczycielstwo ludowe uzyska jeden mandat przez wybór p. Kamińskiego, dyr. szkoły wydz.

Z powodu rezygnacyi dotychczasowego a zasłużonego prezesa Sokoła, zwołane będzie przed świętami nadzwyczajne walne zgromadzenie celem wyboru nowego prezesa; ogólne życzenie jest, aby ten trudny posterunek objął p. Michał Magiera.

Ruchliwe „Ognisko“ naucz. urządza w tym roku pełen humoru wieczór sylwestrowy z monologami, śpiewami, muzyką i tańcami.

Kołomyja, 8 grudnia. („Zawsze oni“. — Na drużyny strzeleckie. — Amatorskie przedstawienie. — Kino-Sokół. — Zgon zasłużonego obywatela).

Walne zgromadzenie członków „Narodowej organizacyi powiatowej“ odbyło się w niedzielę d. 30 listopada. Ta organizacya ma jednoczyć wszystkie partye naszego miasta, tymczasem je rozbija. Kto winien? „Zawsze oni“ — Wszechpolacy. To też niedzielne zgromadzenie było dla ludzi spokojnych i rozumnych niesmacznem widowiskiem, zainscenizowanem przez narodowych demokratów. Następstwem jego było wystąpienie ludzi innych przekonań z „organizacyi“.

Wczoraj, w niedzielę, zbierali członkowie „Drużyny strzeleckiej“ datki na swoje cele, urządziwszy t. zw. „dzień cukierkowy“,

Sokół tutejszy urządził w swym budynku wspaniałe Kino. Filmy przechodzą przez cenzurę, w której zasiada także profesor gimnazyalny i ojcowie uczniów, co daje gwarancyę, że wszystkie przedstawienia „Kina-Sokół“ będą się nadawały dla młodzieży.

Zmarł tu zasłużony Polak, pułkownik Mück, licząc 87 lat. Mimo austryackiego munduru biło w nim serce polskie i na łożu śmiertelnem wyraził życzenie, by w pogrzebie uczestniczyli polscy Sokoli. Życzenie spełniono a w pogrzebie, prócz wojska, wzięły udział tłumy publiczności.

Ze świata.

Warszawa, 9 grudnia. (Jubileusz Br. Chlebowskiego. — Ofiary na cele humanitarne. — Zabójstwa. — Proces Ronikiera.)

— Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego uczciło wczoraj uroczystym obchodem jubileusz 45-letniej pracy pedagogicznej prof. Bronisława Chlebowskiego, znanego i zasłużonego historyka literatury i redaktora „Słownika geograficznego“. Jubilat, urodzony w roku 1846, jest wychowankiem Szkoły głównej, a w piśmiennictwie naukowem polskiem zdobył chlubną kartę jako historyk piśmiennictwa, mający w swym dorobku kilkanaście tomów prac z zakresu studyów nad literaturą polską, oraz jako badacz geografii ojczystej.

— P. Michałowa Stadnicka złożyła na cele Izb rzemieślniczych św. Antoniego 50.000 rubli w listach zastawnych Tow. kredytowego ziemskiego z zastrzeżeniem, że kapitał ten ma pomnożyć fundusz żelazny tej instytucyi.

P. Wanda Chrzanowska złożyła 3000 rubli na założenie Tow. ochrony dzieci i młodzieży.

— W niedzielę wieczorem zabito na ulicy Średniej kilkoma wystrzałami z rewolweru 35-letniego Władysława Scholtza, tokarza. Zabójcy, którzy dokonali zbrodni z zemsty, umknęli.

Aresztowanie za sprofanowanie krzyża. „Kuryer Litewski“ donosi: W dniu 4 b. m. aresztowano ponownie znanego obywatela ziemskiego p. Michała Łęskiego w Mińsku za rzekome sprofanowanie krzyża prawosławnego w Rubieżewiczach. Jest to dalszy ciąg głośnej sprawy, z której władze policyjne gwałtem chcą uczynić aferę religijną, nie mając najmniejszych do tego podstaw. Zarzucana p. Łęskiemu wina jest sztucznie wyśrubowanym aktem samowoli, podobnym do głośnej sprawy o polowanie na lisa w kaplicy prawosławnej, która się okazała najordynarniejszą prowokacyą policyi rosyjskiej.

Katastrofa w kopalni na Górnym Śląsku. — W niedzielę nad ranem wybuchnął, jak donieśliśmy telegraficznie, pożar w kopalni „Emma“ pod Radlinem w okolicy Rybnika. Ogień powstał na pochylni 200 metrów pod ziemią, skąd przeniosły się gazy na pokład 400 metrów pod ziemią, gdzie pracowali liczni górnicy. Rozpoczęto natychmiast akcyę ratunkową i większość górników ocalono. Niestety liczba zabitych również jest poważna, bo 17 górników poniosło śmierć, a dwóch w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Przyczyna powstania pożaru jeszcze nie stwierdzona. Na pochylni 200 metrów, gdzie powstał pożar, na szczęście nikt nie pracował, w przeciwnym razie nieszczęście byłoby daleko większe. Taksamo na pokładzie 400 metrów nie było zbyt wielu górników, gdyż ze względu na nadchodzącą niedzielę większość załogi opuściła już kopalnię.

Drugie Saverne na Górnym Śląsku. Nienawiść Niemców do Polaków spowodowała w Lublińcu na Górnym Śląsku, według doniesienia pism niemieckich, wielkie nieszczęście.

W Lublińcu przebywa obecnie załoga strzelców konnych. Żołnierza K. przybyli odwiedzić rodzice i jego szwagier z Lipin. Żołnierz odprowadzał rodziców i szwagra na dworzec. Po drodze wstąpili do szynkowni browaru miejskiego. Wszyscy rozmawiali po polsku, ojczystym językiem, gdyż matka nie umie po niemiecku. Nagle zjawił się przy ich stole tkacz Sch., który zwracając się do żołnierza, żądał od niego wyjaśnienia, dlaczego nie rozmawia po niemiecku. Żołnierz oświadczył, że matka jego mówi tylko po polsku, gdyż innym językiem nie włada. W tej chwili rzucił się tkacz jak dzikie zwierzę na kobietę i uderzył ją pięścią w twarz. Po tem, co zaszło, oberżysta wydalił żołnierza i jego rodziców z lokalu. Na ulicy napadł tkacz Sch. na spokojnie idących K. i obraził ich czynnie. Żołnierz dobył we własnej i rodziny obronie pałasza i płazem uderzył napastnika niemieckiego. Gdy później żołnierz pożegnał się z rodzicami, gdyż wracać musiał na oznaczoną godzinę do koszar, hakatysta Sch. wraz z kolegami rzucił się na starego ojca owego żołnierza i zranił go w głowę. Dnia następnego wyszedł żołnierz po zakupy na miasto i spotkał ponownie tkacza Sch. Hakatysta ten dobył rewolwer nabity i wymierzył do żołnierza. Żołnierz K. uderzył napastnika w rękę, wskutek czego padł strzał. Kula przeszyła skroń innemu żołnierzu Sch.

Wypadek tramwajowy. Z Pragi donoszą: Na Hradczynie zderzyły się wczoraj dwa wozy tramwajowe, przyczem 10 osób zostało lekko rannych, a 7 ciężko.

Śmierć na polowaniu. Z Wiednia donoszą: Piekarz Karol Holitzer, siostrzeniec znanego artysty malarza Holitzera, udał się z dwoma przyjaciółmi na polowanie na Rüdersberg. Przy przeskakiwaniu rowu strzelba, którą Holitzer miał na ramieniu, wypaliła, a cały nabój ugodził w brzuch Holitzera. Rannego przewieziono natychmiast do Wiednia, gdzie przeprowadzono natychmiast operacyę. Holitzer jednak niebawem po tej operacyi zmarł.

Niezwykły strajk głodowy, mający już cechę zawodowego głodomorstwa, opisują dzienniki berlińskie. Otóż w więzieniu śledczem krajowego sądu karnego w Berlinie znajduje się od dłuższego czasu niejaki Kärger, rzekomy bankier, obwiniony o rozmaite oszustwa. Kärger, nie wiadomo, w jakim celu, chwycił się strajku głodowego i już od 22 dni żadnych nie przyjmuje pokarmów. Podejrzywano z początku, że więzień w jakiś bardzo zręczny sposób otrzymuje pożywienie pokryjomu, ale to podejrzenie upadło wobec faktu, że Kärger w czasie strajku głodowego stracił 30 funtów wagi. Zresztą Kärger znajduje się pod ścisłą kontrolą. Śpi w osobnej, zawsze oświetlonej celi, a straż nieustannie obserwuje go. Jeżeli Kärger dotąd utrzymuje się przy życiu, to prawdopodobnie dzięki tej okoliczności, że codziennie wypija kilka szklanek wody. Obok tego Kärger jest chory, zaziębił się bowiem, gdy go bez zarzutki przewożono z więzienia do szpitala Charité.

Przeniesienie notaryusza. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Piotra Pielę z Niska do Podgórza.

Nędza. Biednej wdowie z małem dzieckiem Annie Pałkajowej grozi wyrzucenie z mieszkania. Pomoc rychła bardzo wskazana. Mieszka: Zwierzyniec l. 191.

Składki. Na macierz śląską złożyli uczniowie VI B klasy gimn. w Podgórzu 11 K zamiast podarku na św. Mikołaja dla gospodarza klasy prof. W. Sikory; uczniowie VII B klasy I szkoły realnej w Krakowie 2 K zamiast podarków dla pp. profesorów na św. Mikołaja.

Na Uniwersytet ludowy zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Ludwika Brunera złożyli: Helena, Antonina i Marya 20 K, Emilowie Godlewscy 15 K, dr Z. i Wł. Szymanowscy 25 K, dr J. i Z. Kołodziejscy 10 K, Zygmuntowie Radlińscy 30 K, Konst. Zakrzescy 20 K.

Dla J. A złożono: N. N. 2 K.

Z dyecezyi krakowskiej. Prezentę na probostwo w Sułkowicach otrzymał ks. Józef Gros, proboszcz w Budzowie.

Z kalendarza. We środę 10 grudnia: Post. NMP. Loret i Eulalii; we czwartek 11 grudnia: Damazego i Sabina; w piątek 12 grudnia: Aleksandra i Konst.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 5 grudnia termometr doszedł od + 4·4 do + 2·0 Cels.; barometr opadał.

Dnia 10 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 736·6 mm., termometru + 3·8 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 2° Cels. Wiatr silny północny.

Prognoza: posępnie; padają mokre krupy. Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę o godz. 7 J. Kaden: Współczesna rewolucyjna literatura polska.

We czwartek o godz. 7. H. Orsza: Z życia ostatnich pokoleń.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Wycieczka do raju“.
We czwartek: „Pani prezesowa“.
W piątek: „Don Juan“.
W sobotę: „W jaskini lwa“.

Repertuar ruskiego teatru w Krakowie.

We środę: „Cygańska miłość“.
We czwartek: „I wieczór pieśni i tańca“.

Dział ekonomiczny.

* **Składowe.** Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Z powodu znacznego nagromadzenia się towarów na stacyi w Oświęcimiu, obniża się czas wolny od składowego dla towarów w krytych wozach na 48 godzin do 20 b. m.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 9 grudnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 18·40 do 23·70; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 15·40 do 19·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·60 do 16·60; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 15·60 do 17·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 13·70 do 20·60; tatarka od 19·80 do 20·40; groch 25·50 do 34·—; fasola od 24·50 do 34·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 9·80 do 10·60; koniczyna pastewna od 10·— do 10·80; słoma od

— do 6·40; rzepak zimowy 28·— do 30·50; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 160·— do 180·—; koniczyna nasienna biała od 0·— do 0·—; tymotka nasienna od 0·— do 0·—; ospanetta 0·— do 6·—; ziemniaki od 4·40 do 5·—; jaja za kopę 5·80 do 6·—; masło za 1 kilogram 3·— do 3·30; ser za 1 kilogram 0·64 do —·76; mleko zbierane za 1 litr —·— do —·22; mleko niezbierane od —·28 do —·28; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 9 grudnia.

Tendencya ogólna: stała; zaofiarowanie: dostateczne; chęć kupna zczerwowana; obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną 1 zbioru (75/76 [illegible]) do 0·00; węg. (76/79) od 11·95 do 11·85; uszkodz. [illegible] do 9·—; żyto dwu[illegible] (68/72 kg.) od 7·70 do 8·40; żyto węgierskie 8·30 do 8·55; jęczmień 7·30 do 8·30; jęczmień do słodu 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·40 do 8·10; owies na paszę od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do 0·—; kukurudzę ros. sta- rosyjską 9·60 do 10·35; kukurudzę węgierską nową 6·5 do 7·25; groch Victoria od 14·20 do 17·50; groch zwykły od 7·00 do 12·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·—; wykę od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 17·52; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 grudnia.

Echa uroczystości Smolki. Ze Lwowa donoszą: Rodzinne miasto Smolki, Kałusz, reprezentowali na uroczystości odsłonięcia pomnika Smolki — wiceburmistrz, b. poseł dr Wurst, radca Połuszyński, r. Mandryk i dr Kalmus. Deputacya ta przywiozła piękny wieniec, który złożono u stóp pomnika. Ojciec Franciszka Smolki był urzędnikiem salin kałuskich; mieszkał na przedmieściu Bania, tam też urodził się nasz wielki mąż stanu. Już przed 2 laty uchwaliła Rada miejska w Kałuszu ku czci swego rodaka na wniosek burmistrza dr Wiesenberga postawić mu pomnik obok gmachu magistratu i nazwała plac obok niego placem Smolki. Projekt pomnika wykonał rzeźbiarz Harasimowicz ze Lwowa — w najbliższej przyszłości miasto to swemu rodakowi postawi pomnik. Dom, w którym urodził się mąż stanu, przed kilku laty uległ przebudowie; stoi on obok bramy salinarnej.

Przy sposobności odsłonięcia pomnika Smolki wmurowano w sobotę na domu pp. Stromengerów przy pl. Smolki tablicę marmurową z napisem:

„W tym domu mieszkał Franciszek Smolka, ur. 1818, um. 1899 r. Za pracę nad wyzwoleniem ludu więzień stanu skazany na śmierć z brzaskiem wolności konstytucyjnego życia 1848, prezydent pierwszego parlamentu w Wiedniu i Kromierzu, wielokrotny prezydent Rady państwa, poseł na Sejm, w uchwale [illegible] o szerszą autonomię kraju, przodownik [illegible] narodów, niezachwiany [illegible], twórca [illegible] Unii, miasta Lwowa znakomity obywatel“.

Prezydyum krajowego komitetu wiecowego nauczycielstwa ludowego odbyło we Lwowie posiedzenie w niedzielę 7 grudnia, na którem zastanawiano się przedewszystkiem nad tem, jakich dołożyć należy starań, aby Sejm, po otrzymaniu 20 milionów [illegible] planu finansowego, przystąpił do całkowitej i właściwej regulacyi płac, w myśl żądań nauczycielskich, t. j. zrównania płac z poborami urzędników państwowych, którzy w nowej pragmatyce zaliczeni są do kategoryi o średniem wykształceniu z maturą. Uchwalono, w razie, gdyby potrzeba tego wymagała, zwołać zjazd delegatów z całego kraju, a względnie nawet ogólny wiec, aby całe nauczycielstwo dało wyraz swym żądaniom. Ponadto uchwaliło prezydyum domagać się od Sejmu, aby przybył z natychmiastową, doraźną pomocą nauczycielstwu przez uchwalenie jednorazowego dodatku, aby ogólna kwota na dodatek odpowiadała wysokości kwoty regulacyi płac, przyrzeczonej przez Sejm i na razie za rok 1913 nie wynosiła mniej, niż przeciętnie po 500 koron na osobę.

Egzamina nauczycielskie z gimnastyki. Państwowa komisya egzaminacyjna dla nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich we Lwowie zawiadamia interesowanych o następujących postanowieniach nowych przepisów egzaminacyjnych:

W ciągu roku szkolnego 1913-14, jako przejściowego, mogą się jeszcze odbywać egzamina według przepisów z 10 września 1870, z tem jednak zastrzeżeniem, że kandydaci muszą wykazać się odbyciem rocznego całorocznego kursu gimnastycznego nauczycielskiego. Już do egzaminu w roku 1914-15 będą mogli kandydaci, którzy zdali egzamin nauczycielski z gimnastyki według przepisów z r. 1870, przystąpić (bez egzaminu uzupełniającego) do egzaminu nauczycielskiego z jednego z przedmiotów naukowych (język żyjący nie wykładowy, historya, chemia), które rozporządzenie ministeryalne z 25 czerwca 1911 r. dozwala połączyć z gimnastyką w jedną grupę. Kandydaci ci muszą jednak później zdać egzamin uzupełniający, którego wymagania określa tilez art. XVI, ust. 3 nowych przepisów egzaminacyjnych.

Z rokiem szkol. 1914/15 wejdą w życie w całej pełni nowe przepisy egzaminacyjne, na mocy których do egzaminu nauczycielskiego z gimnastyki dla szkół średnich i seminaryów nauczycielskich będą dopuszczeni wyłącznie absolwenci państwowych kursów dwuletnich przy uniwersytetach. Również do egzaminu nauczycielskiego z gimnazyum dla szkół średnich i seminaryów nauczycielskich będą dopuszczeni wyłącznie absolwenci państwowych kursów dwuletnich przy uniwersytetach. Do egzaminu nauczycielskiego, obejmującego jeden z przedmiotów naukowych w połączeniu z gimnastyką, będą mogli przystępować jedynie tylko absolwenci wspomnianych wyżej kursów, którzy wykażą się świadectwem egzaminu nauczycielskiego z gimnastyki, zdanego według przepisów nowych, lub takimże egzaminem według przepisów z roku 1870, oraz egzaminem uzupełniającym.

Zarazem komisya zawiadamia, że w dniach 2 i 3 stycznia 1914 roku odbędzie się egzamin, do którego mogą się zgłosić tylko kandydaci, odpowiadający wymienionym wyżej warunkom (oprócz kandydatów, reprobowanych w lipcu na pół roku). — Podania należy wnosić na ręce przewodniczącego komisyi, profesora dra A. Becka (Lwów, Piekarska L. 59).

Wieczory Leona Wyrwicza, znakomitego krakowskiego humorysty, które odbyły się w ostatnie dwa dni świąt we Lwowie, wypełniły się publicznością do ostatniego miejsca, a mnóstwo osób, tak pierwszego, jak drugiego wieczoru, odeszło od kasy bez biletów. Bawiono się doskonale; nadzwyczajne „kawały“ Wyrwicza zmuszały widownię do ustawicznych oklasków.

Tak publiczność, jak i prasa lwowska wyraża się o krakowskim humoryście z całem uznaniem, podnosząc wysoki poziom artystyczny jego pełnych rozlewnego humoru produkcyj.

Każda odtąd gościna Wyrwicza we Lwowie może z góry liczyć na pełne powodzenie.

Z obozów ludowych. Redakcya „Gazety Ludowej“ przesyła nam następujące wyjaśnienie:

„Jedno z lwowskich pism umieściło wiadomość, powtórzoną przez „N. Reformę“, jakoby „Gazeta Ludowa“ w razie, gdyby nastąpiło połączenie stronnictwa niezawisłych ludowców z Polskiem Stronnictwem Ludowem, miała być zawieszona. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna, ponieważ „Gazeta Ludowa“, wydawana od 7 lat przez Ludowe Towarzystwo Wydawnicze, wychodzić będzie i nadal bez względu na układ stosunków w obozach ludowych“.

Wystawa kilimów. W niedzielę przed południem została otwarta we Lwowie w Muzeum technologicznem I wystawa kilimów. Prezes komitetu hr. Mycielski, dziękując gościom za uczestnictwo w uroczystości, podziękował marszałkowi i dr Jabłowi za pomoc, jakiej kraj użycza temu przemysłowi. Marszałek hr. Gołuchowski zaznaczył, że nadal będzie otaczał przemysł kilimkarski swą życzliwością. Wystawa mieści się w pięciu salach i obejmuje kilimy stare i współczesne.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek „Norma“.
W piątek „Gra serc“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Piosenka kabaretowa.** „Pożegnanie“, nastrojowa piosenka kabaretowa do słów Edmunda Biedera, muzykę ułożył Stanisław Goldhammer. 1913. Wydana bardzo starannie w litografii braci Pruszyńskich z piękną okładką art.-malarza p. Iwona Galla zaleca się powyższa piosenka dużym wdziękiem, cechującym podkład muzyczny i tą subtelnością, która doskonale zlewa się z treścią taktu. P. Goldhammer dał w muzyce to, co się nazywa „śmiechem przez łzy“ i dzięki temu słowa wybornie harmonizują z muzyką.

— **Historyi malarstwa Haldanea** Macfalle'a opuściły prasę zeszyty 58 i 59, zawierające dalszy ciąg historyi malarstwa angielskiego oraz barwne reprodukcye artystyczne z obrazów Romneya (Portret Mrs Robinson), Cromego (Dęby), Lawrence'a (Lady Nugeat), Turnera (Deszcz światło i ruch), Lawerego (Mary in Green), Abbeya (Z ilustracyj do Szekspira), Zorna (Wieśniaczka szwedzka).

—**Nowe książki:** Dr Józef Pełeński: „Halicz w dziejach sztuki średniowiecznej“ 81 illustracyj i 4 mapy. Kraków nakładem Akademii umiejętności.

Władysław Ludwik Evert: „Ciemnie i szaty“. Poezye. Kraków. Gebethner i Ska.

Crataegus: „Po pogromie“. Nowele fragmenty. Kraków. Drukarnia „Sztuka“.

Józef Piłsudzki: „22 stycznia 1863 roku.“ Z cyklu „Boje polskie“ Tomik I. Poznań. Nakładem K. Rzepeckiego. 1 K 20 hal.

Piotr Maszyński: Rybałt. „Chóry męskie bez wtóru. Tom I. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Katalog nr 17 antykwaryatu H. Wildera w Warszawie. „Bibliotheca historico-polonica“.

Nakładem firmy Gebethnera i S. opuściły prasę następujące nowe wydawnictwa:

Marya Konopnicka: „Na jagody“. Książeczka leśna. Z il. kolorowemi.

J. I. Kraszewski: „Przygody żaka“. Powieść na tle chistorycznem. dla młodzieży opracował Or-ot. Str. 278.

„Czerwony Kogut“: Nowele litewskie. Przetłumaczył Kazimierz Pujda. Z przedmową Józefa Weyssenhoffa. Str. 299.

Stefan Baczewski: „Czerwony Mesyasz“. Nowele. Str. 211.

Bronisława Włodkówna: „Proste dzieje“. Wspomnienia. Str. 139.

Fr. Rawita Gawroński: „Wilkołaki i wilkołactwo“. Odbitka z „Ziemi“. Nakład A. Pcczalskiego i K. Marszałkowskiego. Warszawa. 1914. Stronic 29.

J. A. Herbaczewski: „Amen“. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego w Wieliczce.

Klęska wyborcza rządu bułgarskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 10 grudnia.)

Sofia. Rezultat wyborów potwierdził obawy, iż wybory nie przyniosą rządowi absolutnej większości w Sobraniu. Z 204 bowiem mandatów rząd zdobył tylko 95 Wobec tego rząd obecny będzie musiał ustąpić, a do steru przyjdzie gabinet koalicyjny, utworzony przy pomocy socyalistów lub agraryuszów. Każda z tych dwóch partyj rozporządza około 40 głosami. Nacyonaliści, to jest partya Geszowa, uzyskali zaledwie 5 mandatów. Cankowiści zdobyli tylko jeden mandat dla Danewa. Demokraci, pod wodzą Malinowa, zdobyli 14 mandatów. Nie jest wykluczonem, że demokraci wstąpią również do koalicyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 10 grudnia.

Ustąpienie Prangera.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że generalny sekretarz Banku austro-węgierskiego, Pranger, ustąpi z końcem b. r. Dymisya jego będzie przyjętą na następnem posiedzeniu rady generalnej banku, które odbędzie się jeszcze przed świętami. Następcą Prangera ma być dotychczasowy wicesekretarz generalny Fryderyk Schmid. Pranger uchodził za największego wroga Galicyi w zarządzie Banku austro-węgierskiego.

O koleje oryentalne.

Wiedeń. W lokalu Wiener Bankvereinu odbyła się wczoraj długa narada w sprawie kolei oryentalnej. Przed 14 dniami towarzystwo kolei oryentalnych zażądało od rządu serbskiego zwrotu linij kolejowych, należących do towarzystwa, zajętych w czasie wojny przez Serbię.

W Paryżu jednak toczą się obecnie rokowania, celem zmiany przedsiębiorstwa w towarzystwo międzynarodowe, w któremby kapitał austryacki miał trzecią część udziału, francuski równie trzecią część, a i serbski trzecią część udziału. Rząd austryacki czyni porozumienie w tej sprawie, zawisłem od gwarancyi rządu serbskiego dla handlu austryackiego do Saloniki.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów loteryi klasowej II klasy dziś rano wyciągnięto następujące wygrane: 30 000 K wygrał los nr 80.932, 5000 K los nr 25229, po 2000 K losy nr. 60 865 i 58.106, po 1000 K losy nr. 12 559, 41.948 i 86.974.

Zaburzenia studentów.

Grac. W kinoteatrze Edisona przyszło wczoraj do starcia między studentami serbskimi a bułgarskimi. Gdy na ekranie pojawiły się obrazy, przedstawiające epizody z wojny grecko-bułgarskiej, studenci serbscy zaczęli gwizdać i wołać: „Precz z Bułgarami“, przeciw czemu studenci bułgarscy ostro wystąpili. Przedstawienie przerwano i wszystkich studentów wydalono z sali.

Plany nowego ministra skarbu.

Paryż. Minister skarbu Caillaux zamierza pokryć potrzeby państwa przez wydanie bonów kasowych krótkoterminowych w kwocie 500 milionów franków, poczem wydaneby były pożyczki: rosyjska i bałkańskie, a dopiero z wiosną zamierza Caillaux przeprowadzić ewentualnie pożyczkę francuską.

Wybór prezydyum Dumy.

Petersburg. Duma wybrała na wczorajszem posiedzeniu wiceprezydentem 204 głosami przeciw 108 głosom październikowca Warun-Sekreta. Ponieważ wybrany już poprzednio wiceprezydent Konowałow zrzekł się kandydatury na pierwszego wiceprezydenta, wybrała Duma jednogłośnie Warun-Sekreta pierwszym wiceprezydentem.

Muzyka ruska w Radzie państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 10 grudnia.

W Izbie posłów panuje od samego niemal początku posiedzenia **hałas wprost piekielny.** Poseł Petruszewicz zaraz na początku posiedzenia zgłosił wniosek o przerwanie posiedzenia Izby, zarzucając Polakom przewlekanie obrad nad sprawą reformy wyborczej, a rządowi zupełną bierność.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh zabrał natychmiast głos i stanowczo zaprotestował przeciw zarzutowi bierności i przewlekania sprawy reformy wyborczej, wskazując na dotychczasowe prace w komisyi dla reformy wyborczej i dotychczasowe stanowisko rządu. Mowca prosi zatem Izbę o odrzucenie wniosku posła Petruszewicza.

Izba olbrzymią większością wniosek ten odrzuciła.

W tej samej chwili na ławach ukraińskich **powstał piekielny wprost hałas.** Wszyscy posłowie ruscy poprzywozili ze sobą **instrumenty,** służące do **muzyki obstrukcyjnej** i poustawiali je przed sobą na pultach. Na dany znak wszystkie **instrumenty zaczęły funkcyonować.**

Poseł Hołubowicz gra na katarynce. Poseł Budzynowski ma przed sobą **automatyczny dzwonek elektryczny.** Takie same aparaty mają posłowie Siengalewicz i kilku innych. Poseł Budzynowski ponadto ma trąbkę automobilową, którą co chwilę pociska nogą.

Posłowie Kolessa, Eugeniusz Lewicki, Petrycki, Petruszewicz, Onyszkiewicz, ks. Folis, Cegielski grają na różnego rodzaju trąbkach i gwizdkach. Równocześnie uderzają posłowie ruscy w pulty, tak silnie, że jedna ławka pękła.

Poseł Trylowski poucza posła Ławruka, w jaki sposób ma najskuteczniej hałasować. Tylko posłowie Kost Lewicki, Okuniewski i Wassilko zachowują się biernie. Natomiast poseł Okuniewski i poseł ukraiński z Bukowiny Smal-Stocki biorą udział w obstrukcyjnej muzyce.

Niemcy byli z początku oburzeni tym hałasem i chcieli rzucić się na posłów ruskich, aby poodbierać im instrumenty muzyczne. Za poradą jednak innych posłów postanowili czekać i tak samo, jak cała Izba, zupełnie biernie przypatrywać się temu niesłychanemu skandalowi, który wywołał **ogólne oburzenie** zarówno w kołach poselskich polskich, jak niemieckich.

W kołach poselskich polskich wyraźnie wskazują na to, że Rusini jeszcze wczoraj brali udział we wszystkich obradach komisyi dla reformy wyborczej i sami stawiali różne wnioski. Punkt ciężkości spoczywa obecnie w subkomitetach, wybranych za zgodą Rusinów, a więc Rusini zupełnie niepotrzebnie wywołali dzisiejszy skandal. Niektórzy posłowie polscy są zdania, że wobec tej presyi, wywieranej przez Rusinów na Polakach za pośrednictwem parlamentu, należy wogóle wstrzymać obrady w komisyi dla reformy wyborczej.

W tej chwili (godzina 12½) zebrali się przywódcy stronnictw na naradę. Na razie posłowie spokojnie i biernie przypatrują się obstrukcyi ruskiej.

Istnieje bowiem zamiar, aby w razie osiągnięcia zgody wielkich stronnictw, przyjęto „en bloc“ nietylko drugą część ustawy o podatku osobisto-dochodowym, ale także ustawę o przekazywaniach na rzecz krajów, a nawet aby załatwiono równie „en bloc“ cały plan finansowy w przeciągu kilku minut.

Godz. 1, konferencya przywódców stronnictw trwa jeszcze. Poseł Kost Lewicki zaproszony na tę konferencyę, nie przyjął zaproszenia.

Wata obstrukcyjna.

Wiedeń. Poseł Gustaw Gross przyniósł dzisiaj do Izby **dwa wielkie pakiety waty,** którą rozdziela między posłów celem pozatykania uszów.

Przyjęcie podatku wódczanego.

Wiedeń. Po odrzuceniu wniosku posła Petruszewicza prezydent zarządził trzecie czytanie noweli do podatku wódczanego, którą wśród żywych protestów i okrzyków Rusinów przyjęto.

Referat przy muzyce.

Wiedeń. Wśród ogromnej wrzawy Izba przechodzi do następnego punktu porządku dziennego i udziela głosu referentowi Lichtowi do noweli o podatku osobisto-dochodowym. Wskutek wielkiej wrzawy referent nie może mówić.

Wrażenie w Sejmie.

Lwów. Wiadomość o muzyce ruskiej w parlamencie dotarła do kuloarów sejmowych o g. 12 w południe i wywarła przygnębiające wrażenie. Techniczna obstrukcya ruska w parlamencie była dla namiestnika zupełną niespodzianką.

Ustawa o kolejach lokalnych.

Wiedeń. Minister kolei żel. Forster był wczoraj na posłuchaniu u cesarza, celem uzyskania sankcyi przedwstępnej dla ustawy o kolejach lokalnych, która wniesiona będzie do parlamentu tuż po załatwieniu planu finansowego.

Protest urzędników kolejowych.

Wiedeń. Odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie urzędników kolejowych, na którem uchwalono protest przeciw parlamentowi, ponieważ nie bronił urzędników.

O reformę wyborczą.

(Telefonem).

Lwów, 10 grudnia.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem rozpoczęły się dalsze narady subkomitetu politycznego. Na wstępie dyskutowano nad kwestyą zniesienia kuryj średniej własności.

Poseł Witos stawia kwestyę na ostrzu, grożąc, że jeżeli wniosek ludowców o zniesienie tej kuryi będzie odrzucony, ludowcy wyciągną z tego najdalej idące konsekwencye. Ludowcy mają się nawet w danym wypadku usunąć od udziału w dalszych obradach komisyi dla reformy wyborczej.

Uchwały żadnej w powyższej sprawie nie powzięto i przystąpiono do dyskusyi nad kuryą cenzusową miast, omawiając na razie poprawki posłów Głąbińskiego i Rutowskiego, o zniżenie cenzusu.

Jak słychać, subkomitet w ważniejszych kwestyach spornych nie poweźmie uchwały, tylko przedłoży komisyi reformy wyborczej swoje wytyczne opinie.

Lwów. Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie subkomitetu „geometrycznego“.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 10 grudnia.

Proces hr. Ronikiera. (Warszawa, 9 grudnia). Wczorajszy siedmdziesiąty piąty z rzędu dzień rozprawy przyniósł zeznania nowego świadka, zawezwanego przez urząd prokuratorski z Berlina. Była nim Małgorzata Suderówna, b. na, która w dniu 10 maja 1911 mieszkała w pokojach u Zawadzkiego i widziała jak barczysty mężczyzna podobny wzrostem do Ronikiera wprowadzał pod rękę Stasia do domu, gdzie się mieściły pokoje Zawadzkiego. Suderówna z okazanej sobie fotografii dokładnie poznaje Stasia, mężczyzny zaś w osobie Ronikiera nie umie z całą stanowczością rozpoznać. Czapki sportowej, którą ów mężczyzna miał wówczas na głowie nie znajduje wśród dowodów rzeczowych.

Świadek Floryanowa Rakowska ciotka Stasia zeznaje, że hr. Ronikier przyjechawszy z żoną na pogrzeb Stasia, rzekł w rozmowie do niej:

— Do tego stopnia nie mieliśmy przeczuć, że późno w nocy spacerowaliśmy w Łuszczewie po ogrodzie.

Książę Hohenlohe sprzedaje Jaworzynę. Książę Krystyan Hohenlohe, właściciel dóbr Jaworzyna na Spiżu, głośny z procesu o Morskie Oko, poniósł jak donoszą pisma węgierskie, wraz ze wspólnikiem swym ks. Egonem Fürstenbergiem olbrzymie straty na przedsiębiorstwach różnego rodzaju w sumie kilkudziesięciu milionów. Wskutek tego książę zdecydował się sprzedać jeden z największych majątków swych Jaworzynę i udał się do peszteńskiego banku handlowego, który kazał majątek ocenić i utworzył konsorcyum banków w celu nabycia tych obszarów leśnych w Tatrach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Podziękowanie.

Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Mężowi mojemu, składam serdeczne podziękowanie.

Ludwikowa Brunerowa.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 10 grudnia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·92— 4·97—.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·— 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 90·50 91·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·— 91·50. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 82·— 83·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 94·— 95·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 88·50 90·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 80·50 81·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 58-letnie 91·50 92·50. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 87·75 88·75.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 grudnia. (Giełda południowa).
Marki 117·73. Renta majowa 84·—. Renta koronowa węgierska 83·75. Akcye austr. zakł. kred. 634·75. Akcye węg. zakł. kred. 837·—. Akcye Anglobanku 339·50. Akcye Unionbanku 603·50. Akcye Bankvereinu 520·—. Akcye Landerbanku 531·50. Akcye kolei państwowych 708·—. Lombardy 102·75. Akcye fabryki broni 999·—. Akcye tytoniowe 429·—. Alpiny 806·—. Rima-Muranyi. 620·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27·08. Losy tureckie 235·—. Ruble 253·50. Skoda 787·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: silne.
Berlin, 10 grudnia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 202·—. Tow. dyskontowe 185·25. Bochum 223·37. Fenix 228·62.
Usposobienie: utrzymane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 grudnia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 11·45 do 11·46; pszenica na Maj 11·46 do 11·47; żyto na kwiecień 8·71 do 8·72; owies na kwiecień 7·52 do 7·53; kukurudza na maj 6·85 do 6·83.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; deszcz.

CHÓD
CZŁOWIEKA.

Uwidoczniamy tu, jak przy każdym kroku system nerwowy (od pięty przez stos pacierzowy aż do mózgu) wystawiony jest na kolosalne wstrząśnienie. Jest to zatem wielkim obowiązkiem każdego człowieka, aby się posługiwał środkiem, który usuwa zupełnie ruch nerwy rozstrajający, zdrowiu szkodliwy.

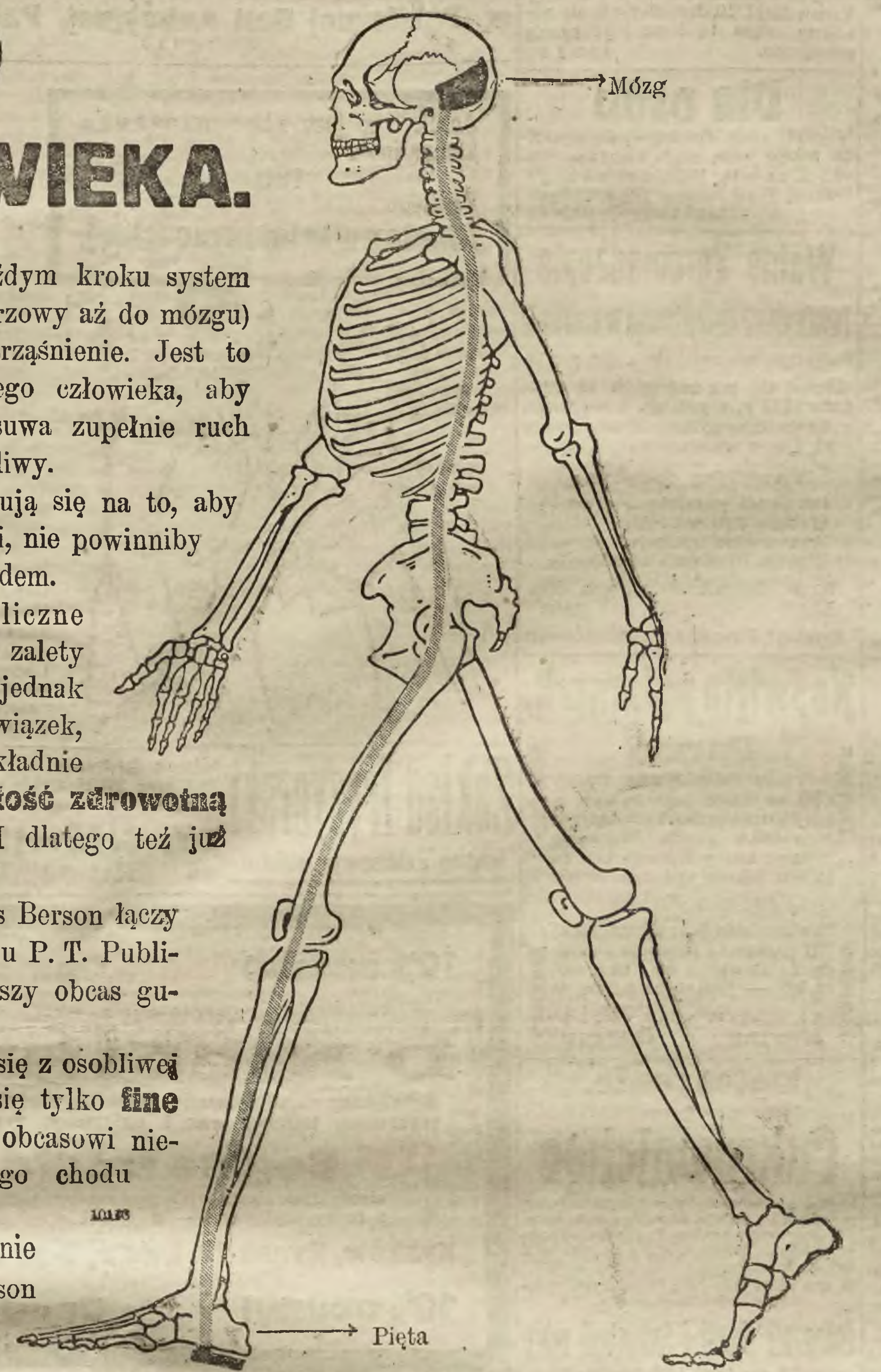
Rodzice, którzy poważnie zapatrują się na to, aby nerwy ich dzieci pozostały zdrowemi, nie powinniby tego obwieszczenia puścić mimochodem.

Prawie każdy aż nadto zna liczne praktyczne, a zarazem ekonomiczne zalety gumowych obcasów Berson, a jednak uważamy to jeszcze za swój obowiązek, ażeby P. T. Publiczność objaśnić dokładnie i w tym kierunku, jak wielką **wartość zdrowotną** ma nasz gumowy obcas Berson. I dlatego też już często polecają go lekarze.

Tylko prawdziwy gumowy obcas Berson łączy w sobie wszelkie zalety i dlatego to u P. T. Publiczności słusznie uchodzi za najlepszy obcas gumowy.

Gumowe obcasy Berson wyrabia się z osobliwej mieszaniny gumy, do której używa się tylko **fine Para-Gummi** i która też nadaje obcasowi niezmierną trwałość i do przyjemnego chodu potrzebną elastyczność.

Żądać przeto przy zakupnie wyraźnie prawdziwego obcasa gumowego Berson i we własnym interesie nie przyjmować innego wyrobu.



Berson
Obcasy gumowe niedoścignione



Babcia też już o tem wiedziała,

że tylko mydła Schichta z „jeleniem“ trzeba używać, jeżeli się bieliznę chce otrzymać białą jak śnieg. Schichta mydło z „jeleniem“ posiada niezrównaną siłę czyszczącą i utrzymuje bieliznę zawsze całą, ponieważ jest wolne od wszelkich gryzących i niszczących składników, które inne nowomodne artykuły i proszki do prania przeważnie zawierają i od których bielizna rozpada się bardzo prędko. Zawierzcie więc nazwisku „SCHICHT“, bo ono już od 60 lat ma powodzenie.



Za bezcen, próba nie do zapłacenia!

Prosimy ryzykować za 12 halerzy paczkę proszku do prania „Pochwała gospodyń“! Po namoczeniu w nim bielizny przez noc, można na przyszły dzień rano, bez żadnego trudu mydłem Schichta i ciepłą wodą wypłukać wszystek brud z bielizny zadziwiająco szybko i lekko. Mydło z „jeleniem“ i „Pochwała gospodyń“ tworzą więc najdoskonalszą metodę prania. 9361 2 4



Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko
H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 9650 6 10

Aspirant farmacyi

katolik rz. obrządku, znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia: Jan Wolnik, Tłumacz. 10166 1 3

Pomocnik handlowy

bufetowiec, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Bar amerykański, Rzeszów. 10174 1 3

Wózek

nowy, na resorach, sanki i faeton, do sprzedania. Wiadomość: Półwsie-Zwierzyniec, ul. Kościuszki 109, czwarty dom od poczty. 10170 1 3

Pani

poszukuje pokoiku, z utrzymaniem, bez mebli, przy rodzinie. — **Z. 17 poste restante Kraków.** 10181 1 3

Do egzaminów

i matury gimn. przygotowuję w krótkim czasie. Rezultaty pewne. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod „Certus X“ poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 10171 1 2

Poszukuję od 1-go stycznia 1914 r.

technika-asystenta

znającego perfect koronowe i mostkowe roboty. Zgłoszenia do **dentysty Adolfa Gelbarda w Częstochowie II,** alea Nr 18. 10169 1 2

Sanie i faeton

do sprzedania. — Wiadomość: Sławkowska 32, w podworcu. 10177 1 3

Pani

inr., poszukuje pokoiku, z utrzymaniem, bez mebli. A. B. 2 poste rest. Kraków. 10182 1 3

Magister farmacyi

katolik, poszukuje posady z dniem 1 stycznia 1914 r. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje M. R. Laskowski, Ciężkowice ad Tarnów. 10162 1 3

Sanki wybijane

na 1 lub 2 konie, prawie nowe, faetonik półkryty, do sprzedania. Ul. Szlak 41. 10185 1 3

Rutynowany urzędnik fabryczny

pierwszorzędna siła, biegły korespondent polsko-niemiecki, reflektuje od 2 stycznia 1914, na zajęcia wieczorne 1 do 1½ godz. — Zgłoszenia pod **„M. C.“, Fach pocztowy 58, Kraków.** 10164 1 3

Miód pszczelny

tak zwany patoka, prawdziwy pszczelny, wysyłam za pobraniem, w 5-kg. puszkach po 7 K 30 h. Za czystość ręczę. **P. Stelmach, Podhajce (Galicya).** 10168 1 5

Mężczyzna

lat 26, posiadający ładne pismo, władający językiem polskim, rosyjskim i niem., poszukuje odpowiedniej posady za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod „Czwartek“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 10172

Okazya gwiazdkowa dla Pań!

Wiele czasu i pieniędzy mogą wszystkie Panie zaoszczędzić sobie, kupując po cenach niskich gotowe bluzki, halki i spodnice, które wysprzedaje **„Antonina“ pracownia krawieczyzny damskiej w Krakowie, ul. Rajska 6.** Przyjmuje również wszelkie zamówienia w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące. 10173 1 3

Biuro pisania

H. Pałuskiej, Szpitalna 17, poszukuje na grudzień panny, piszącej b. biegle na maszynie Underwood. 9982

Nauczycielka

młoda, na stałej posadzie, pragnie poznać mężczyznę na poważnem stanowisku. Nieanonimowe zgłoszenia nadsyłać pod „Gospodarna“ poste restante Kraków-Bracka. 10184 1 3

L. 149301/913. 10175
Bh.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich:
1) w ul. Stolarskiej,
2) w ul. św. Filipa i Krótkiej,
odbędzie się w Budownictwie miejskiem, Oddział B., rozprawa zapomocą ofert pisemnych **dnia 20 grudnia 1913 r.** o godzinie 12-tej w południe. Wadyum wynosi 5% od sumy oferowanej.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem Biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe. — Oferty, wniesione po terminie lub nie ułożone w dług wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 4 grudnia 1913.

Prezydent miasta:
Dr Leo m. p.

Dwa pokoje kawalerskie

każdy z osobnem wejściem, przy ulicy Tarłowskiej l. 10, każdej chwili do wynajęcia. Cena 16 koron i 22 korony miesięcznie. 10165 1 3

Dla osób

lubiących ciszę wiejską, są do wynajęcia pokoje jasne, ciepłe, z utrzymaniem, od 7 K za dobę. Wisła-wieś wśród gór Beskidu, Hotel-Pension „Piast“. 10187 1 3

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa budowlanego w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestr. z ogr. poręką, odbędzie się **we czwartek 18 grudnia 1913 r.** o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa, Rynek główny l. 24, I p., z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi;
3) Wnioski Dyrekcyi i udziałowców.

Na to Zgromadzenie zaprasza Szan. Członków 10176

Dyrekcya Towarzystwa budowlanego.

Na święta podarunek.

Darmo

serwis miedziany turecki na czarną kawę na sześć osób dostanie osoba, która znajdzie w pudełku strudla Jastrzębiec Matczyńskiej w Kołomyi bon na bilecik fabryki na ten serwis. (Bon jest w Krakowie).

Strudel Jastrzębiec Matczyńskiej jest najlepszą i najtańszą legumina: na 16 osób 1 kor., na 8 osób 50 hal. — W każdym handlu do nabycia 10089 1 6

Darmo Darmo Darmo Darmo Darmo Darmo

Ogłoszenie.

Cukrownictwo

wogóle, a w szczególności w naszym kraju, coraz więcej się rozwija, z uwagi na stale rosnące zapotrzebowanie cukru. To powoduje potrzebę zakładania nowych fabryk i dla nich ludzi fachowo uzdolnionych. 9837

W tym celu wyszło już z druku drugie wydanie pożytecznego dziełka

Podręcznik chemii i technologii cukru

z 113 rycinami i 20 tablicami.

Jest do nabycia u autora **Jana Bigoszta** w Przeworsku, w cenie po 6 K za broszurowany, a po 7 K za oprawny egzemplarz. Nabywać można tylko za gotówkę, ewent. za zaliczką.

Do wynajęcia

oddzielny **budynek,** nadający się na **fabrykę** wody sodowej, tutek, świec lub inną, **warsztat** ślusarski, stolarski, tapicerski lub inny, **piekarnię, składy** win lub innych materyałów, na **dom modlitwy, chajder** etc. Wiadomość: ul. Piekarska 3. 10186 1 2

Wymownych pań

każdego stanu poszukuje się do odwiedzania gospodyń w celu zbytu pierwszorzędnego przedmiotu. Napisać po polsku do domu wysyłkowego **„Germania“, Wiedeń, III.,** Hainburgerstrasse Nr 47. 10139 1 2

Mieszkanie dla panienek

z należytą opieką i osobny pokój dla 1 lub 2 osób, z utrzymaniem. Obiady domowe po przystępnej cenie. Ulica Bonerowska 6, I piętro, na lewo. 9620 2 2

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

9499 4 0 Kraków, Sukiennice 20.

Serwantka mahoniowa z bronzami

dwa stylowe salony, meble klubowe, dywan perski, kubełek srebrny do wina, szafkowy zegar antyczny, pas słucki i wiele drobnych artystycznych przedmiotów do sprzedania tanio

w Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.
10194 1 3

Ach!!... to jest albo wiązanka konwaliowa
lub
Drallego
Illusion w latarni morskiej.



Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 8833 5 10

Zakład fryzyerski

urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań — poleca

ST. NIEMIROWSKI
8819 **Karmelicka 21.** 4 23

10% opustu! Opustu 10%!

daje do końca grudnia — Firma

Dr Nieći Ska

największy skład dywanów perskich, portyer, makat, taburetów, haftów, waz i galanteryi oryentalnej.

Bogate źródło

niezwykłych, efektownych, przepięknych podarków i rzeczy użytkowych — w cenach przystępnych

Kraków, Rynek 13. Lwów, 3-go Maja 15.

10% opustu! Opustu 10%!
10009 4 10

KORZYSTNE WIDOKI GRY

Najbliższe ciągnienia już dn. 1, 12 stycznia, 1 lutego.

Na rok główne wygrane: około 375.000 K.

daje następująca polecenia godna i cenna grupa, a mianowicie:
austr. los czerwonego krzyża
serbski los tytoniowy
włoski los czerwonego krzyża.

10090 1 5

Do nabycia za gotówkę po kursie dziennym, lub też wszystkie trzy losy razem tylko na

34 RATY MIESIĘCZNE PO 5 KORON

z natychmiastowem, wyłącznem prawem do wygranej, **po zapłaceniu pierwszej raty** przekazem pocztowym, lub za pobraniem. Spłata dalszych rat wolna od porta czekami c. k. poczt. Kasy oszczędności.

Każdego roku 9 ciągnień. **Każdy los musi być wyciągnięty.**

EDWARD URBAN — Dom bankowy
BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).
Solidnych, stałych zastępców ustanawia się wszędzie na najkorzystniejszych warunkach prowizyjnych. Ceny niskie!

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr 12-14.

Wielki wybór Bluzek, Halek
wełnianych, jedwabnych i krepowych.
Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.
Wszelkie wyroby trykotowe.
8411 10 13

Książeczki dla dzieci na gwiazdkę:

Wigilia Bożego Narodzenia w Tatrach.
Ostatni król Mauryłański.
Przygody Jadwini. 9732 3 3
Sprzedaż we wszystkich księgarniach.

Ważne przed świętami!

Dobre, tanio a dużo!

Wyśmienita nalewka waniliówka butelka ¾ litra 2 kor. — Na prowincyę uskutecznia się wysyłkę odwrotnie; przy odbiorze 3 butelek wysyła się franko. 10054 3 0

Poleca Cukiernia
Józefa Szczawińskiego
Kraków, ul. Długa.

Szkoła haftu maszynowego — Zakład rysowniczy

„ADA“

poleca najnowsze monogramy i wzory do haftu w wielkim wyborze. — Dla uczennic szkolnych ceny bardzo niskie. 9029 2 2

Kraków, Rynek 32, linia C-D.

AKADEMIA INŻYNIERSKA
Wismar n. Bałtykiem
dla inż. maszyn. i elektr., inż. budowl. i architektów. 2146 14 26

Wielki transport dywanów perskich i smyrneńskich

okazyjnie do nabycia w dogodnych
9582 warunkach u firmy 10 10

BLÜHBAUM

Dietlowska 81, tel. 2083.

Ernestyna Kohn

Pierwsza i najstarsza

Pracownia i Magazyn robót ręcznych

Kraków, Floryańska 15

poleca roboty ręczne, również wszelkie do tychże potrzebne przybory. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące i oprawy poduszek, dywanów i t. p., wykonując je najstaranniej, po cenach umiarkowanych. W wielkim wyborze **włóczki** na żakiety i do robót perskich, smyrneńskich, kilimowych i sudan. 9185 7 10

Krojczy

męski i damski, z systemem kroju Manera w Berlinie, Poznaniak, mówiący dobrze po niemiecku, z 4-letnią praktyką w Nadrenii i Berlinie, po pobycie w tem mieście i w Kolonii, poszukuje miejsca od 1-go stycznia 1914. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „Krojczy“. 10145 2 3

Dr Sternberg w Mielcu

poszukuje **technika dentystyki,** obznajomionego z robotą na złocie, na razie na jeden miesiąc. 10186 2 3

Konc. Szkółka fröblowska Maryi Szynalik

przy ul. św. Marka (róg Floryańskiej) l. 20, I. p.

przyjmuje wpisy codziennie od 9 do 1 przed południem. Niezamożnym uwzględnione zniżki 9295 4 4

Maść na piegi

usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, wągry i opalenia słoneczne, oraz wszelkie nieczystości skóry; wciera się ją na noc, a rano umywa twarz **mydłem kwiatowem.** Cena maści 1 K, mydła 70 h. Wyrób i skład w aptece

J. Niesiołowskiego w Tarnowie.
9036 10 10



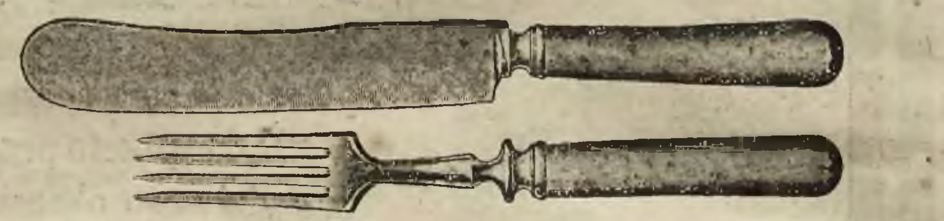
Fabryczny skład amerykańskich urządzeń biurowych

JERRY i SKA

Filia w Krakowie

Floryańska 28, I. p.

9392 TELEFON NR. 1416. 8 10



SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

J. Fertig, Kraków, Szewska 8

Handel żelaza i przyborów domowych.

Brzytwy do golenia z 5-letnią gwarancyą po K 4·50
Prymusy szwedzkie Nr 30 K 8·30, Nr 0 K 9·80, Nr 1 K 9·80
Wyżymaczki amerykańskie do bielizny na spłaty po 1 K tygodniowo.
10183 1 5

6 par noży i widelców nikl.	K 3·20
6 łyżek z białego metalu	K 1·60
6 łyżeczek z białego metalu	K 0·80
6 noży alpakowych	K 5·70
6 widelców alpakowych	K 5·20
6 łyżek alpakowych	K 4·80
6 łyżeczek alpakowych	K 2·50

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Barszczewski S. **Czerwony mesyasz.** Nowele	2·60
Czerwony kogut. Nowele litewskie	4·—
Konopnicka M. **Na jagody.** Książeczka leśna	5·20
Konczyński T. **Modna choroba.** Teatr amatorski Nr 107	—·80
Kraszewski J. I. **Przygody żaka.** Powieść dla młodzieży. Karton	4·—
Opr. w płt.	4·80
Shakespeare W. **Dzieła dramatyczne.** Tom XII na lep. pap. w opr.	3·60
„ „ „ XI/XII na zw. pap. w opr.	4·80
Szober. Niewiadomska. Bogucka. **Nauka pisowni.** Zeszyt I B . .	1·—
Warnkówna J. **Pieśń poranna.** Wydanie nowe. Karton	3·20
Włodkówna B. **Proste dzieje.** Wspomnienia	3·20
Zawada J. X. **Czuj duch!** Szesnaście gawęd obozowych o idei skautingu. W oprawie	2·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 9851 3 3

Pierwszorzędna „Szkoła Tańców“

K. KOWALSKIEGO

W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA 29, I. P.

ROK ZAŁOŻENIA 1880. 9114 6 0

Przyjmuje wpisy na lekcye i komplety każdego czasu, uczy ludzi wszystkich kategoryj, pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego. Udzielam lekcyj także w Pensyonatach, Stowarzyszeniach i domach prywatnych, wyjeżdżając na żądanie do każdej miejscowości. Nauka sumienna i metodyczna. Ceny umiarkowane.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.